NR. 1 (4341). Warszawa, CZWARTEK 1 STYCZNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-30.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NOWY ROK

Rozwój dziejów nie stosuje się do dat kalendarza i nie każdy nowy rok w kalendarzu jest nową zdobyczą w pochodzie ludzkości naprzód. Rok ubiegły był naogół takim właśnie rokiem „deficytowym" z punktu widzenia postępu demokracji, socjalizmu. W kilku krajach europejskich reakcja polityczna i społeczna wezbrała gwałtowną falą, którą wprawdzie socjalizm — tam gdzie on jest silny, a więc w Niemczech, w Austrji, w Finlandji — odrzucił, która jednak hamuje narazie ofensywę socjalizmu, zmuszonego do wytężenia wszystkiej energji w obronie zdobytych już pozycji.

Ale rok ubiegły, będąc rokiem zastoju, był zarazem rokiem najostrzejszego w latach powojennych kryzysu *kapitalizmu*. Przesilenie gospodarcze, trwające bez przerwy od zakończenia wojny, przybrało formy groźne. W dwóch najbardziej uprzemysłowionych krajach Europy, mianowicie w Anglji i w Niemczech, bezrobocie sięga nigdy dotąd nie notowanej wysokości; kraje rolnicze przechodzą ciężki kryzys zbytu. Kryzys przerzucił się ponadto do Stanów Zjednoczonych i to odrazu w ostrej, zapalnej formie.

Zapewne, dzisiejsze niedomagania gospodarcze tkwią jeszcze korzeniami swemi po części w wojnie światowej i są jej skutkami. Ale główna przyczyna rozstroju gospodarczego to ustrój *kapitalistyczny*, który zresztą jest odpowiedzialny i za wojnę i za jej wyniki. Kapitalizm okazuje się coraz bardziej bezsilny i nieporadny w obliczu światowego kryzysu gospodarczego.

Kapitalizm jest dziś powrozem na szyi ludzkości; jest przeżytkiem wobec dzisiejszych możliwości produkcji, wymiany, rozwoju techniki i komunikacji międzynarodowej. Jeszcze kilka lat temu byli tacy „optymiści" — nawet pośród socjalistów — którzy dopatrywali się w próbach t. zw. organizowania kapitalizmu powojennego oznak świeżej żywotności kapitalizmu. Ale dzisiaj wszyscy już widzą, że to był bodaj ostatni wysiłek kapitalizmu, by utrzymać się przy życiu. Wysiłek zgóry skazany na niepowodzenie, albowiem chciano zaszczepić do kapitalizmu zasadę, sprzeczną z jego istotą: kapitalizm i zorganizowana gospodarka nie dadzą się pogodzić ze sobą.

I to przeświadczenie o swej nieuniknionej klęsce pcha kapitalizm w objęcia skrajnej reakcji politycznej. Kapitalizm chce nadal żyć, a nie mając ku temu warunków, usiłuje gwałtem powstrzymać swój niechybny koniec. Stąd ten masowy napływ sfer kapitalistycznych do obozu faszystowskiego, stąd ta nieprzebierająca w środkach walka z klasą robotniczą, z socjalizmem.

Stąd też ta gwałtowna ofensywa przeciw demokracji i parlamentaryzmowi. Ten tak okrzyczany kryzys parlamentaryzmu jest w istocie swej *kryzysem kapitalizmu*, który nie może rozwiązać zagadnień współczesnych a zdaje sobie doskonale sprawę, że w ramach demokracji rozwiązania te prędzej czy później wypaść muszą *przeciw niemu*.

Rok ubiegły ma więc tę niewątpliwą zasługę, że w sposób najjaskrawszy oświetlił bankructwo kapitalizmu.

Z drugiej strony mieliśmy w r. ub. liczne dowody upadku komunizmu. W jednych tylko Niemczech, gdzie faszyzm i komunizm od szeregu lat uzupełniają się wzajemnie i maszerują razem przeciw socjalizmowi, komunizm ma jeszcze znaczne wpływy. Ale Niemcy to wyjątek, ponieważ jest to jedyny kraj, którego ciężka sytuacja gospodarcza wypływa w znacznej mierze z obciążeń długami wojennemi. We wszystkich innych krajach komunizm traci grunt pod nogami i nie gra prawie żadnej roli.

W Rosji zaś wraz z usunięciem Rykowa od władzy odszedł ostatni działacz bolszewicki starej daty; krajem rządzi niepodzielnie Stalin i jego klika, a dotychczasowe jego rządy, znaczone w ostatnich miesiącach inflacją, masowym terorem, procesem „przemysłowym" — wróżą Rosji najgorszą przyszłość.

Jeżeli faszyzm jest wyrazem schyłku kapitalizmu — a przykład Włoch, gdzie faszyzm po 8 latach nieprzerwanych rządów wije się w konwulsjach kryzysu ekonomicznego potwierdza całkowicie ten pogląd — to wypadki w Rosji i ich refleksje na ruch robotniczy Zachodu świadczą o zmierzchu komunizmu.

Jedno i drugie przygotowuje grunt do zwycięstwa socjalizmu. Zważmy, że w roku ubiegłym, tak niepomyślnym dla rozwoju socjalizmu, socjalizm w niektórych krajach, jak np. Austrja, Szwecja, Szwajcarja, Holandja, Czechosłowacja, poczynił nawet postępy, które w zupełności równoważą nieliczne porażki, poniesione tu i owdzie pod naporem brutalnej przemocy.

Socjalizm patrzy z otuchą w przyszłość. Bezwątpienia, że ani kapitalizm i faszyzm, ani komunizm nie znikną z powierzchni życia z dnia na dzień. Bezwątpienia czeka nas jeszcze ciężki i może długi okres walki na kilka frontów jednocześnie. Pamiętajmy, że żyjemy w okresie przejściowym, kiedy stary ustrój się wali, a nowy rodzi się stopniowo, w ustawicznej męce, wśród cierpień i ofiar bez liku.

Ale mamy przed sobą jasno wytknięty cel i szlak. Żyjemy w warunkach ekonomicznych, które poprostu „pracują" na rzecz ustroju socjalistycznego. Doświadczamy na sobie, że jedynym ratunkiem ludzkości i kultury ludzkiej, jedynem wyjściem z otchłani barbarzyństwa i zdziczenia, w której pogrążony jest świat kapitalistyczny, to — socjalizm.

Od nas tylko zależy, od każdego z nas, od naszego wysiłku, od naszej woli, od naszego wytrwania, by chwilę zwycięstwa przyśpieszyć.

Organizujmy siłę socjalistyczną, a zorganizujemy zwycięstwo!

J. M. B.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE
Bolesława Limanowskiego

Życzę wszystkim towarzyszom i towarzyszkom, czytelnikom i redakcji „Robotnika" nowego, lepszego roku, niż rok miniony, który ukoronowany został hańbą brzeską.

Życzę wszystkim naszym przyjaciołom i współwyznawcom, ażeby mogli swobodnie wypowiadać swoje przekonania i zasady.

Życzę wszystkim jaknajlepszego, szczęśliwego nowego roku i ściskam Wam dłoń.

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Wszystkim naszym czytelnikom, towarzyszom partyjnym, sympatykom i przyjaciołom składamy serdeczne Życzenia Noworoczne.

Walka górników niemieckich o stawki płac
MOŻLIWOŚĆ STRAJKU W ZAGŁĘBIU RUHRY

Berlin, 31 grudnia. (PAT). Prowadzone pomiędzy związkiem przemysłu hutniczego a zrzeszeniami zawodowemi górników rokowania w sprawie ustalenia taryfy płac w zagł. Ruhry nie dały żadnego wyniku.

W ten sposób postępowanie rozjemcze zostało ukończone i od 1-go stycznia 1931 r. rozpocznie się na terenie zagł. Ruhry stan beztaryfowy. Związki pracodawców wypowiedzą z dniem 15 stycznia 1931 r. pracę załogom robotniczym, celem przeprowadzenia redukcji płac. Wobec zdecydowanej postawy związków robotniczych, sytuacja w zagłębiu Ruhry — zdaniem prasy — silnie się zaostrzyła. Istnieje możliwość wybuchu strajku.

Cztery związki zawodowe górników zagł. Ruhry (niemiecki związek górników, chrześcijański związek zawodowy górniczy, organizacje Hirsch - Dunkierowskie i Polski Związek zawodowy) wydały odezwę, wzywającą ogół robotników zagłębi do odrzucenia wszelkich propozycyj ze strony pracodawców w sprawie redukcji płac. Odezwa wzywa górników do solidarnego wystąpienia w obronie postulatów górniczych.

Przed strajkiem górników angielskich

Londyn, 31.12. (ATE.) Położenie w zagłębiu węglowem w **Południowej Walji** w ocenie dzisiejszej prasy porannej przedstawia się bardzo **poważnie.**

Powszechnie liczą się z możliwością wybuchu strajku węglowego z dniem 1 stycznia, jeżeli nie nastąpi w ostatniej godzinie jakiś **radykalny** fakt, który zmieni obecną sytuację.

Niektóre czynniki oczekują interwencji rządu, która ma nastąpić w ciągu dzisiejszego dnia. Przywódca górników tow. **Cook** oświadczył, iż na wypadek gdyby wybuchł strajk w **Południowej Walji** w przyszłym tygodniu zwołany zostanie centralny komitet federacji górniczej a w następstwie, być może, również ogólna konferencja federacji.

Strajk w jednym okręgu grozi bowiem **rozszerzeniem się** na inne.

„Morning Post" stwierdza, że nietylko przemysł węglowy w Anglji przechodzi ostry kryzys, ale również w niemieckiem zagłębiu Ruhry zarysował się konflikt między pracą i kapitałem.

Bankructwo kolektywizacji rolnictwa w Sowietach
MASOWE PROTESTY WŁOŚCIAN

Ryga (A. T. E.) 31 grudnia. Wystąpienia włościan ukraińskich przeciwko Sowietom przybrały charakter żywiołowej demonstracji politycznej wywołując poważne zaniepokojenie władz sowieckich.

Wiec gminy w miejscowości **Spaskie na Zaporożu** powziął charakterystyczną rezolucję, którą wystosował do władz centralnych. Rezolucja domaga się uwolnienia z więzienia i powrotu z zesłania wszystkich aresztowanych włościan, postanawia wydalić poza obręb gminy wszystkich członków miejscowej organizacji komunistycznej, oraz zakazuje młodzieży brania udziału w komunistycznym związku młodzieży (Komsomoł). W dalszym ciągu rezolucji chłopi żądają rozwiązania milicji sowieckiej, **wycofania** armji czerwonej z Ukrainy, oraz zwrotu skonfiskowanej przez władze broni Rezolucja protestuje przeciwko zakładaniu komun rolnych, żąda **zniesienia** kolektywizacji rolnictwa, zwrotu majątków skonfiskowanych przez rząd sowiecki włościanom zaliczonym do „Kułaków" i **odszkodowania** za straty poniesione podczas kolektywizacji rolnictwa. Charakterystycznem jest, że zebranie gminne postanowiło odesłać z powrotem nadesłane przez władze sowieckie maszyny rolnicze i traktory. Jak donosi „Komunist" analogiczne rezolucje zostały uchwalone przez zebrania gminne w całym szeregu miejscowości na Ukrainie.

JULJUSZ WIRSKI.

NA NOWY ROK

Chcę Go dla Was, najmilsi moi,
Kowanego, jak POSĄG WOLNOŚCI!
Chcę Go w DUCHA złocistej zbroi,
Chcę, by DROGI wyznaczał i mościł!

Biją we mnie nadzieje ogromne, —
Krwią nalana wiara w CZŁOWIEKA;
Może wreszcie i TAMCI przypomną
Że ŚWIAT PRACY na SERCE czeka?!

Tyle łez mamy w sobie palących,
Tyle spazmów niewypłakanych,
Niechże wreszcie wypali je słońce,
Złote dłonie kładąc na rany!

Tyle warczy w nas wszystkich przekleństw,
Takie słowa palą zarzewiem, —
Niechże hymnem uderzą w przedpiekle,
Niechże w płonącym wyzwolą się śpiewie!

Z warg mi zrywa się do Was posłanie,
Towarzysze, łamani męką: —
Pragnę w serca Wam dać całowanie,
Że, jak dzwony spiżowe — nie pękły!

Warszawa, 31.XII 1930 r.

TOW. TERESA PERLOWA ODMÓWIŁA PRZYJĘCIA ORDERU DLA FELIKSA PERLA

Tow. Teresa Perlowa otrzymała zawiadomienie że mąż Jej, nieodżałowanej pamięci tow. Feliks Perl, został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Tow. Perlowa z przyczyn zrozumiałych odesłała list bez odpowiedzi do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

NIEMCY NIE ODNOWILI UMOWY DRZEWNEJ Z POLSKĄ

Mimo gotowości wyrażonej przez rząd polski do odnowienia układu drzewnego polsko - niemieckiego z dnia 19 stycznia 1929 roku, wygasającego — jak wiadomo — z dn. 31 grudnia 1930 r., rząd niemiecki postanowił nie przedłużać tego układu. Jako na powód swej decyzji rząd niemiecki powołał się na trudności techniczne ratyfikacji tegoż układu przez parlament Rzeszy.

GASNĄCE ŻYCIE MARSZAŁKA JOFFRE'A

Paryż (A. T E.) 31 grudnia. Ostatnie wiadomości o stanie zdrowia marszałka Joffre'a są z godziny 6-ej rano. Stan chorego jest beznadziejny. Na krótko przed północą wezwano do łoża chorego telefonicznie lekarzy, ponieważ stan zdrowia nagle się pogorszył. O godzinie 2-ej w nocy zostali zawezwani członkowie rodziny i otoczenia. Oddech chorego z godziny na godzinę słabnie. Działalność serca wykazuje również osłabienie. Dziś o 6-ej rano stan marszałka był w dalszym ciągu beznadziejny.

TRZĘSIENIE DNA MORSKIEGO

Londyn, 31 grudnia. (ATE). Według doniesień z **Chili** u północnych wybrzeży tego kraju dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. Olbrzymiej wielkości fale uderzają o brzegi.

Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek trzęsienia dna morskiego.

Wśród ludności panuje obawa, iż tajemnicze wstrząsy podziemne są zapowiedzią wielkiego nieszczęścia. Władze zakazały kąpieli w morzu i używania wody morskiej zarażonej rozkładającymi się rybami.

MAŁY FELJETON

KOLĘDA

— Wstawaj, wstawaj! — tarmosiła mnie za rękaw moja Kundzia — mógłbyś, leniu jeden, nie wylegiwać się dzisiaj do południa, bo zaraz się zacznie defilada.

Ponieważ z powodu „powszechnej radości życia" tegoroczny Sylwester był zupełnie piechotny, a wypita na kolację szklanka herbaty z cytryną żadnego kociokwiku czyli — mówiąc czystą polszczyzną — kalzenjameru za sobą nie pociągnęła, myśl moja jasno pracowała i pomimo zaspania zrozumiałem, o jaką to defiladę mojej Kundzi chodzi.

Jest taki jeden dzień w roku, kiedy pierwszy lepszy hołysz polski czy goljat sarmacki, urzędniczyna ósmej kategorji lub protestancki (od weksli zaprotestowanych) kupiec, przedzierzga się w prezydenta Hoovera, lub marszałka, a jego mieszkanie przeistacza się w Biały Dom lub plac Saski, przez który defilują z życzeniami wątpliwej szczerości inne, jeszcze większe hołysze, jeszcze potężniejsze goljaty.

Dniem takim jest dzień Nowego Roku.

Nie zdążyłem się ubrać, kiedy pierwsza wpadła do pokoju nasza Marcysia, niewinność wiejska, szósty miesiąc na bruku warszawskim bawiąca, a już w czwartej służbie do wszystkiego będąca.

— Więszuję panu z Nowym Rokiem sceścia, zdrowia i bogactwa, a także błogosławieństwa bożego w dobytku i przychówku, żeby krowy się cieliły, a kury niosły...

— Co... co... co... Marcysiu.. jakie krowy, jakie kury?... — przerwałem jej potok wymowy.

— Przepraszam — zarumieniła się Marcysia — bo ja tak na wsi nauczna — i śmignęła do kuchni.

Następnie przyszedł dozorca domu.

— Ciężkie czasy — pomyślałem — ale trzeba dać, bo jak mi raz tylko ...amy nie otworzy, to noc w hotelu ...żej wypadnie.

...Potem przyszedł listonosz, przez ...y rok znoszący mi wezwania pła...cze, pogróżki wierzycieli i t. p. po...inszowania; potem przyszedł także ...ęglarz, roznosicielka gazet, pomoc...ik węglarza, chłopak od fryzjera i... ...doprawdy trudno wszystkich spamiętać.

Kosztowało to trochę, ale trudno. Czego się nie robi dla utrzymania swej pozycji socjalnej!

Stosunek pomiędzy mną a defilującymi nacechowany był szczerością. Położyłem na stole kawałek marmuru i, dając dwuzłotówkę albo pięciozłotówkę, zachęcałem:

— Proszę, niech pan wypróbuje... nie fałszywa... poco próbować na schodach?

Około drugiej dzwonek znowu zaterkotał i do pokoju weszło trzech policjantów.

— Brześć!! — przemknęło mi przez głowę — pakuj się, bracie!

Ale policjanci byli mili, grzeczni, uśmiechnięci.

To mnie uspokoiło.

— Winszujemy panu redaktorowi szczęścia, zdrowia, powodzenia w interesach, pociechy z dzieci, wnuków, prawnuków do dziesiątego pokolenia.

— Dziękuję, dziękuję, Bóg zapłać, wzajemnie — odpowiadałem wzruszony — ale... doprawdy...

— Pan redaktor nas nie poznaje... my od konfiskat... z dziesiątki... ciężka służba... prawie co wieczór... a niekiedy dwa i trzy razy jednego dnia... pracowalim my dla pana redaktora... uczciwie... pogoda czy niepogoda... mróz czy spiekota.... a ty dźwigaj paki skonfiskowanych numerów.... — wywodził najwymowniejszy...

— Oj, ciężka służba, bo ciężka— wtórowali dwaj asystujący.

— Bardzo pięknie, proszę panów, ale to doprawdy nie ja panów fatyguję... nie ja temu winien, że panowie tyle pracy macie ze mną. Owszem, byłbym bardzo rad, gdyby panowie rzadziej albo zgoła wcale nie zajmowali się mojem pismem.

— My też nie zajmujemy się, tylko zajmujemy. My co? Nam wszystko jedno. Każą zająć „Robotnika", zajmujemy. Każą skonfiskować „Monitora" albo „Dziennik Ustaw"—skonfiskujemy. Nawet nie czytamy...

Sytuacja stawała się drażliwą. Nie dać kolędy — władza obrazi się i może naprawdę zaprzestać konfiskat. Dać — pociągną do odpowiedzialności za chęć przekupstwa.

— Panowie — rzekłem — widzę, że panowie zupełnie nie orjentujecie się w sytuacji. Jeżeli ja tak piszę, ...wywołać konfiskatę, to w tym ...ie, ażebyście panowie mie... ...rudnienie, zajęcie... Niech przejdzie jeden miesiąc bez konfiskat, a zaczną się redukcje w policji, liczba bezrobotnych jeszcze bardziej się zwiększy i kryzys się zaostrzy. Panowie powinniście być wdzięczni prasie opozycyjnej, że was zatrudnia. Ja właśnie do panów wybierałem się z powinszowaniem. Jeżeli komu z nas należy się kolęda noworoczna, to nie panom odemnie, lecz mnie od panów. Dlatego teraz ja panom życzę szczęścia, zdrowia, ...wodzenia w interesach, pociechy z dzieci, wnuków i prawnuków aż do dziesiątego komisarjatu... tfu... pomyliłem się... do dziesiątego pokolenia, a głównie pracy; abyście panowie mieli pracy....

— I mamy pana redaktora nadal konfiskować?

— Ależ naturalnie! Bo inaczej was zredukują.

Policjanci spojrzeli po sobie, poczem odstąpili dwa kroki i cicho naradzili się. Wreszcie wyjęli po dziesięć złotych i położyli mi na stole trzydzieści złotych papierkami.

— Ale już niech pan redaktor stara się, żeby była robota...

— To się wie!

Poklepali mnie po ramieniu, zasalutowali i poszli.

Po trzydziestu latach rozdawania „kolędy", dzisiaj po raz pierwszy sam dostałem.

I od kogo? Od policji.

ULTIMUS.

Rok 1930 w życiu wewnętrznem Polski

Kierownicy obozu „sanacyjnego" zakończyli poniekąd w r. 1930 bieg swojej „ewolucji", rozpoczętej w **praktyce** w niewiele miesięcy po przewrocie majowym, rozpoczętej w **świecie myśli, uczuć, nastrojów** prawdopodobnie znacznie wcześniej. Sam fakt „zakończenia" polega na tem, że dawni socjaliści, ludowcy, radykali, demokraci, liberali znaleźli się akuratnie **po przeciwnej stronie** w stosunku do wyznawanych poprzednio ideałów, haseł, programów. **„Polityka Nieświeża"** odniosła tryumf ostateczny; jej odpowiednikiem nieomal naturalnym „po drugiej stronie barykady" stały się **metody** i **sposoby** wyborów listopadowych; jej odpowiednikiem potwornie skarykaturowanym stał się **Brześć;** bo bez „metod" wyborczych i bez Brześcia, jako symbolu masowych represji, **„polityka Nieświeża"** skazana była na klęskę nieuniknioną w dniu... „normalnego" głosowania ludowego.

Kierownicy obozu „sanacyjnego" z p. marsz. **Piłsudskim** na czele postanowili — jedni świadomie, inni raczej przez naiwne pojmowanie t. zw. gry politycznej — oprzeć **dalszą rozbudowę Polski** o zasadę **przewagi klas posiadających,** przedewszystkiem wielkiej własności rolnej, „ciężkiego" przemysłu, kapitału finansowego. W warunkach **demokracji parlamentarnej** taka przewaga stanowiłaby cel, niemożliwy do osiągnięcia. Wogóle zresztą w XX stuleciu niepodobna go osiągnąć inaczej, **niż w drodze sztucznej,** w drodze czynnej pomocy aparatu państwowego dla klas społecznych, niezdolnych do **samodzielnego** zwycięstwa; apel do najbardziej **wstecznych** przesądów i uczuć drobnomieszczaństwa, lumpen - proletarjatu, bogatego chłopstwa jest już dorabianiem „ideologji" i ... demagogji; stąd — **klerykalizm, nacjonalizm,** a miejscami i **antysemityzm** „sanacyjnej" propagandy wyborczej.

„Cezaryzm demokratyczny" raz jeszcze wykazał słuszność starej teorji, głoszącej, że **musi** on rozwijać się w kierunku **reakcji społecznej i kulturalnej, że musi** —pod względem moralnym — grać na strunie karjerowiczostwa i tchórzostwa, **że musi** opierać swoją technikę rządzenia o potęgę tajnej policji. Formą „udoskonaloną" i przystosowaną do czasów powojennych jest „cezaryzm", odziany w **czarną koszulę faszysty.**

Ze stanowiska polskich **klasowo zorganizowanych** czynników reakcyjnych (związek ziemian, „Lewjatan", izby przemysłowo - handlowe) dyktatura polityczna obozu „sanacyjnego" — to **ostatnia deska ratunku.** Podobnie, jak strach przed rewolucją rosyjską odegrywał w latach 1917 — 1918 dużą rolę w powodzeniu „aktywizmu" pośród tych żywiołów społecznych, — podobnie dzisiaj odgrywa rolę ogromną w ich przyjaźni dla „sanacji" — **strach przed zwycięstwem demokracji.** Nietrudno zdać sobie sprawę przy nieco dokładniejszej analizie polityki społeczno - gospodarczej, ogólnej, narodowościowej rządów „pomajowych", do jakiego stopnia polityka ta odbija—nawet w drugorzędnych szczegółach — interesy i **obawy** klas posiadających.

***

W rezultacie ogólnym **Rzeczpospolita Polska** wkroczyła — po wyborach listopadowych — na drogę, która prowadzi do „państwa policyjnego" o **zakroju faszystowskim;** na tej drodze byliśmy już poprzednio; ale istniała duża siła oporu, skupiona w Sejmie, jako istotnym przedstawicielu prawa i społeczeństwa; dzisiaj to ognisko obrony demokracji **nie istnieje;** kierownicy obozu „sanacyjnego" **opanowali** cały — bez reszty — aparat państwowy. Ogniska oporu muszą powstać **bezpośrednio** w społeczeństwie. Tu leży bardzo głęboka różnica, jaką przyniósł ze sobą r. 1930 w życiu wewnętrznem kraju.

Według naszego przekonania, droga, na którą Polska weszła, jest **drogą katastrofy;** u jej końca czeka **katastrofa;** chęć dźwignięcia Państwa Polskiego, jako państwa policyjnego; odepchnięcie najdojrzalszych, związanych z tradycją niepodległościową, odłamów klasy robotniczej i włościaństwa od odpowiedzialności za kraj i jego losy; podkopanie w masach poczucia prawa, — wszystko to są czynniki nie tylko rozkładu, ale, jak powiedziałem, **grożącej katastrofy.** A trzeba pamiętać, że złamanie **demokracji politycznej** oznacza zarazem przekreślenie **ewolucji** w metodach najpotężniejszej walki naszych czasów, walki pomiędzy pracą, a kapitałem, **walki o Socjalizm.**

***

Polska Partja Socjalistyczna rozumiała stan rzeczy i rozumiała niebezpieczeństwa, o których mowa; dlatego wzięła tak czynny udział w organizowaniu **jednolitego frontu całej demokracji,** który stanął do wyborów pod znakiem **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.**

Dzisiaj, w warunkach pod wieloma względami zmienionych, jedno przeświadczenie powinno być dla nas punktem wyjścia dla dalszej pracy:

istotnie, zostaliśmy pobici **w walce nierównej;** istotnie, przegraliśmy bitwę **nie decydującą.**

Ale nie jesteśmy wcale rozbici!

Ale nie przegraliśmy wojny!

Mieczysław Niedziałkowski.

RACHUNEK SUMIENIA

NOWY ROK 1931!

Rok trzynasty od pamiętnej daty **11 listopada 1918 r.** — dnia hańby i chwały ludzkości, dnia w którym wezbrane potoki krwi ludzkiej jęły wsiąkać w rozorane, zgliszczone ziemie Europy. Jeden przeogromny oddech ulgi i wytchnienia wionął z nad Piavy aż po Sommę i Marnę, z nad Niemna poprzez Wisłę i Dunaj. Czteroletnia pożoga uśmierzała się zwolna. Rozwydrzony Moloch Wojny tarzał się jeszcze i miotał w przedśmiertnych konwulsjach, ale zwolna, nieubłaganie konał...

ZAWIESZENIE BRONI!

W tym tragicznym i zarazem szalejącym w paroksyzmach radości dniu śmierci i zmartwychwstania, w męce udręczonej ludzkości rodził się Pokój. Nad grobami ośmiu miljonów istnień, wczoraj jeszcze zwanych ludźmi gasła krwawa łuna Z za ciemnych oparów koszmarnej nocy wyzierał lękliwie, nieśmiało blady świt wyzwolenia. Powoli, lecz zdecydowanie brał w posiadanie zmęczoną, bezsilną duszę skołatanej ciżby, której na imię: Narody.

Nienawiść i zacietrzewienie przycichały.— budziło się opamiętanie, a ból doznanych ran rozjęczał się długo tłumionym lamentem. Płacz jest ulgą w bólu i łzy najkrwawsze koją rany.

NADCHODZIŁ DZIEŃ SKRUCHY.

***

Dwanaście lat minęło od chwili, gdy na krwawych polach makabrycznych zapasów załopotała pierwsza biała chorągiew. Dwanaście lat już mija, gdy krwią ociekająca ludzkość zasiadła przy zielonych stołach, by regulować ugodowo swe odwieczne porachunki i pretensje. W miejsce ogniem i zniszczeniem ziejących armat wytoczono działa krasomówczego patosu i słownej argumentacji. Powikłania narodowe i terytorjalne są jak dawniej tematem ciągłych targów i napaści roznamiętnionych, złowróżbnych, precedensów do rozlicznych paktów i konwencyj pseudorozbrojeniowych. Zachłanność i pycha, jak dawniej nieposkromione. Cywilizacja i wiedza przy pośrednim udziale swych luminarzy są nadal na usługach tych, którzy myślą i marzą o Wojnie Przyszłości. Gabinety prowodyrów, rządzących Europą zazdrośnie strzegą tajemnic swych politycznych posunięć na szachownicy świata. Raz po raz rozlegają się z różnych krańców świata złowieszcze pomruki zbrojnych apostołów wszechludzkiej harmonji, ładu i porządku. Nieposkromiona buta i buńczuczne pokrzykiwanie orężem zaślepiają i głuszą niemilknące wciąż jeszcze bóle rozdartych trzewi Europy. Jeszcze krwią zbroczone rany ludów niezagojone — a nieustraszeni, hardzi mężowie stanu grożą nowym kataklizmem, nowym podbojem, nowym odwetem.

Sny o potędze, obłudnie maskowane żądze ekspansji tych lub innych pomazańców, zamroczyły im umysły, przeświadczone o ich rzekomem posłannictwie. Rozpętują nienawiść i pchają posłuszne, zahukane stada przeciw sobie na zagładę.

Dziś, w trzynastym roku uśmierzenia burzy wojennej, rozpętanej wzajemnemi animozjami kilku oszańcowanych, bezpiecznych, jak mniemano gabinetów, rządzących światem, należy w podniosłem wzruszeniu wspomnieć tych, którzy swe życie oddali za szczęście i dobrobyt przyszłych pokoleń.

Czy mamy Im powiedzieć, że wszystko to było fałszem i obłudą?! Czy mają się dowiedzieć, że krwawa ofiara, jaką złożyło ośm miljonów istnień była daremna, że była jeno tragicznem nieporozumieniem kilku zwaśnionych ze sobą „pół-bogów"?! W imię czego walczyli i ginęli, jeśli nie dla utrwalenia szczęścia i ładu bliźnich? Czy my, żyjący z ropiejącemi jeszcze ranami mamy Im wielkim, rozdzierającym głosem bólu i skargi krzyknąć, że wszystkich Ich i nas bezwzględnie oszukano?!

Opamiętajcie się, samozwańczy apostołowie! Uderzcie się w piersi i rozgrzeszcie siebie i nas!

***

W dniu każdego Nowego Roku z grobów, wyrosłych pod Verdun i pod Liege, z nad Sommy i Marny, z pod Wogezów i z pod Karpat powstają cienie zmarłych dywizji. Wielka pogodzona ,sprzymierzona Armja wczorajszych wrogów. Osiem miljonów krwawych strzępów ludzkich, kuśtykających na połamanych kikutach i piszczelach w zwartych szeregach, ramię przy ramieniu, zbratanych przez śmierć i odkupienie, sunie poprzez pola, wzgórza i doliny, zroszone obficie ich krwią i potem, które użyźnić miały glebę pod wspólną jasną przyszłość złączonych braterską więzią narodów.

Spoglądają na plon swej wielkiej ofiary i chcą wierzyć w słuszność i prawdę swych nadludzkich poświęceń.

Nie odbierajmyż my, żyjący, tej wiary umarłym! Pogódźmy nasze ziemskie małostkowe sprawy wobec majestatu śmierci tamtych — lepszych od nas!

Józef Kir.

1931

ZWOLNIENIE

POSŁA SAWICKIEGO

Wczoraj za kaucją 5.000 zł. został zwolniony z więzienia przy ul. Dzielnej więzień brzeski, poseł **Adolf Sawicki.** Z więźniów brzeskich przebywa jeszcze w więzieniu toruńskiem b. poseł **Kwiatkowski** (Str. Nar.)

Pięścią między oczy

Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie warunków pracy w rolnictwie na terenie województw: **warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego,** oraz **poznańskiego i pomorskiego** są już gotowe, ale dokumenty będą wydane zainteresowanym stronom po Nowym Roku. Dlatego nie wdaję się we wszystkie szczegóły, których jeszcze nie znamy.

Wiadomo nam natomiast, że w sprawie płac Komisja powzięła decyzje **znacznie pogarszające byt robotników dniówkowych (dzieci ordynarjusza) i sezonowców,** których zarobki są i tak głodowe.

Najwięcej ucierpieli sezonowcy w b. **zaborze pruskim,** gdyż tam nietylko znacznie obniżono płace, ale w dodatku **na czas od 1 listopada do 31 marca żadnych stawek nie ustalano,** przekazując tę sprawę polubownym indywidualnym układom, **czyli oddano do decyzji obszarnikom.**

Największą obniżkę mają **kobiety w województwach zachodnich,** oraz **robotnicy dniówkowi w powiecie warszawskim,** gdzie obniżka wynosi 30 proc.

W innych powiatach obniżki również są bardzo znaczne. Wyjątek stanowi 17 powiatów w województwie białostockiem, gdzie płac nie ruszano.

O cynizm N. Kom. Rozj. świadczy i to, że zmieniła niektóre postanowienia umów, na niekorzyść robotników, mimo, że obszarnicy tych zmian nie żądali. Upoważniono też obszarników, aby dawali robotnikom cukier **po cenie detalicznej,** zamiast części pszenicy.

Do spraw tych jeszcze wrócimy. Dziś zaznaczamy, że „radosna twórczość" święci tryumfy.

Chadecja przed rozłamem

A. B. C. donosi, że sen. **Wojciech Korfanty** po wyjściu z więzienia, zamieścił w „Polonji" katowickiej **artykuł** w którym w bardzo ostry sposób stwierdza fakt milczenia w sprawie Brześcia ze strony profesorów uniwersytetu i politechniki lwowskiej, członków parlamentarnego Klubu Ch. D., którzy uzyskali mandaty z jedynki.

Są to pp.: **Makarewicz, ks. Szydelski, Bryla i sen. Thullie,** którzy dzięki blokowi z B. B. uzyskali mandaty w okręgach Małopolski Wschodniej.

Działo się to wtedy, kiedy przywódca Chadecji **Korfanty** więziony był w twierdzy brzeskiej.

Posłowie i senatorowie chadeccy, wybrani z list BB. weszli wprawdzie do klubu parlamentarnego Ch. D., ale ciągle zerkają w kierunku „sanacji".

Artykuł Korfantego jak pisze ABC, jest zapowiedzią bliskiego rozłamu, tembardziej, że grupa Śląska Ch. D. stoi na zdecydowanie nieprzejednanym stanowisku wobec Rządu.

ZNOW NADUŻYCIE

W PRZEDSIĘBIORSTWIE MIEJSKIEM

Kontrola miejska ujawniła w zajezdni samochodowej niedokładności rachunkowe. Dochodzenie przekazano biuru dyscyplinarnemu przy prezydencie miasta. Niedokładności te datują się z okresu przed przekazaniem miejskiej zajezdni samochodowej dyrekcji tramwajów przez Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy. Sprawca tych niedokładności zwolniony był ze służby miejskiej jeszcze przed ich ujawnieniem. Wiadomość ta podana została przez jedną z agencji prasowych — niestety nic nie mówi o tem, na czem ujawnione niedokładności polegały. W Warszawie krążą fantastyczne pogłoski o sumach zdefraudowanych przez niesumiennych urzędników.

Odpowiedzialność za całość mienia gminy spada na Magistrat z prezydentem miasta na czele.

P. Słomiński, pod którego bezpośrednią władzą znajduje się specjalna komisja kontrolująca, winien poinformować opinję publiczną o rozmiarach nadużyć i o stanie ich możliwości na przyszłość.

Umorzenie sprawy przeciw mjr. Kubali

Wczoraj zostało umorzone **śledztwo** przeciwko mjr. **Kubali,** który przed dwoma tygodniami aresztowany był pod zarzutem „wysokiej niesubordynacji" a następnie zwol...ony z więzienia wojskowego przy ...Dzikiej.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W KIELCACH

ARESZTOWANI I RANNI

(Telefonem).

Robotnicy sezonowi, pozbawieni zasiłków ze strony Funduszu Bezrobocia, zgromadzili się wczoraj o godz. 11 w południe przed lokalem Urzędu Pośrednictwa Pracy, domagając się jakiejkolwiek pracy, która pozwoli na zdobycie chciaż kilku złotych, potrzebnych każdemu z nich na przeżycie.

Od rana przed lokalem P. U. P. P. gromadzili się również robotnicy, pozbawieni zasiłków, wskutek długotrwającego okresu bezrobocia.

W pewnej chwili zgromadzeni wyruszyli pod siedzibę urzędu wojewódzkiego, celem przedłożenia żądania rozwinięcia akcji doraźnej pomocy dla pozbawionych zasiłków.

W chwili, kiedy robotnicy znajdowali się pod województwem, nadbiegł oddział policji, który rozproszył zebranych robotników, przyczem rannych zostało kilku robotników, z których jeden nazwiskiem **Kłossowski**, otrzymał cięcie szablą w głowę.

Aresztowano pozatem kilkunastu robotników, z których narazie ustalone zostały następujące nazwiska: **Kłossowski** (ranny w głowę), **Rola, Bochenkowa** i **Musiał.**

W mieście zajście wczorajsze wywołało ogromne wzburzenie.

MASOWE ZWOLNIENIA

Niewesoło zaczyna się Rok Nowy dla wielu robotników i pracowników umysłowych.

W całym szeregu przedsiębiorstw wymówiono w połowie grudnia robotnikom, a już przed pierwszym październikai wymówiono na trzy miesiące naprzód pracownikom umysłowym.

Termin wymówienia minął właśnie wczoraj i Nowy Rok przyniesie z sobą nowe hufce bezrobotnych, ludzi przeważnie obarczonych rodziną, dla których liczba 1931 jest od zisiaj symbolem głodu, nędzy i niepewnego jutra.

Pomiędzy innemi od wczoraj straciło pracę w fabryce „Parowóz" 30 pracowników umysłowych.

...AZD AKADEMIKÓW SOCJALISTÓW

VI ZJAZD Z. N. M. S.

W dniach 4 i 5 stycznia odbędzie się ... Warszawie VI międzyśrodowiskowy ...zd Związku Niezależnej Młodzieży ...jalistycznej (Akademickiej). Otwar... Zjazdu nastąpi w dniu 4 stycznia o ... 10-ej rano w sali konferencyjnej ... K. (ul. Czerwonego Krzyża 20). Po ...nych formalnościach i powita...h, tow. **Lange** (Kraków) wygłosi ...rat p. t. „Taktyka socjalizmu w do... obecnej". Na sesji popołudniowej te... dnia zostaną załatwione sprawy or...izacyjne, związane ze sprawozdania... środowisk i ustępujących władz.

W drugim dniu obrad t. j. 5 b. m. zo...ną wygłoszone dwa referaty: tow. ...ama **Obarskiego** (Warszawa) o „Po...yce akademickiej Z. N. M. S." i tow. ...igniewa **Mitznera** (Warszawa) o „Współpracy Z. N. M. S. z ruchem ro...tniczym". Sesja popołudniowa po...ęcona będzie pozostałym sprawom ...anizacyjnym i wyborom nowych ...dz, po czem nastąpi zamknięcie Zja...u.

W związku z programem Zjazdu po...taje także wielka **Akademja Anty...jenna,** która odbędzie się w dniu 6 b. ...o godz. 11 i pół rano w sali Ateneum, ...raniem Środowiska Warszawskiego ... N. M. S. wespół z Warsz. Org. Młodz. ... U. R.

VI Zjazd Z. N. M. S., odbywający się ... tak ciężkiej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się obecnie cała polska klasa robotnicza i polski socjalizm, ma niezwykle doniosłe dla przyszłości tej Organizacji znaczenie. Zadaniem jego jest nietylko ustalenie wskazań i kierunków polityki Z. N. M. S. na terenie wyższych uczelni, gdzie Z. N. M. S. reprezentuje interesy niezamożnej młodzieży akademickiej, ale także ustosunkowanie i przygotowanie Organizacji do spełnienia konkretnych zadań i celów wespół z polską klasą robotniczą.

...POCZTA W NOWY-ROK

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerjum ...oczt i Telegrafów o urzędowaniu w dnie ...wiąteczne, dnia 1 stycznia urzędy poczto...e nie będą czynne przez cały dzień. Listo...sze doręczać będą wyłącznie listy po...ne.

Na rubieżach cywilizacji

Sprawa Brześcia — czuje to dziś cała opinja publiczna Polski — nie jest i nie może być przedmiotem samej jeno **politycznej** walki opozycji z rządem, jakkolwiek wyrosła **na tem właśnie podłożu.**

Należy ona bowiem—co już uznano powszechnie i bezspornie — do rzędu tych **wyjątkowych zagadnień,** które powagą swą i doniosłością przytłaczają rozgwar życia codziennego, skupiając dokoła siebie wszystko, co w społeczeństwie, **ponad wszelkie różnice czy antagonizmy programowe,** jednako przecież myśli i czuje i jednakowe, wszystkich bez wyjątku wspólne, żywi ideały.

A tym **ideałem,** poza wszelką „polityką" czy „partyjnością" łączącym wszystkich **w jeden zgodny obóz,** jest tutaj **człowieczeństwo, poczucie prawa, kultura narodu,** wzdrygające się przed **każdym objawem zdziczenia** bez względu na jego pochodzenie, formy, pobudki czy rozmiary...

Dlatego to od momentu ujawnienia przez Z. P. P. S. wszystkich tajników Brześcia musiała ta ponura sprawa z walki politycznej przemienić się na walkę społeczeństwa w **obronie swej kultury, na już ogólną walkę z metodami** grożącemi Polsce **wykreśleniem z szeregu państw cywilizowanych** i zepchnięciem jej do poziomu jakiegoś, może gdzieś w głębi Azji dotąd jeszcze zagrzebanego, **półdzikiego mogolskiego chanatu,** rządzonego wolą jednego autokraty.

***

Może to komuś wydać się paradoksem poprostu aż niesamowitym. A jednak trudno powstrzymać się od uwagi, że **musiało dojść aż... do Brześcia, by duch,** cała **treść** i najgłębsza **istota** — zawsze **chytrze a tchórzliwie** maskującego się!—systemu, stały się wreszcie **jasnemi i oczywistemi** dla tych wszystkich, co stojąc zdala od walk opozycji z obozem pomajowym, łudzeni **fałszywemi pozorami,** walki tej może nie rozumieli i dlatego ją nawet nieraz i potępiali...

Brześć przyjść... **musiał.** Tak nakazywała logika wypadków od lat czterech. W historji Polski „pomajowej" Brześć narastał powoli, ale stale... Nie wziął się z „niczego". Nie spadł nagle z chmur.

Pchała do niego cała walka „sanacji" z parlamentem, z konstytucją, z praworządnością — walka, której **właściwa tendencja** stała się **dla wszystkich jasną,** dopiero może dzisiaj, gdy na światło dzienne wyszły „tajemnice brzeskie", w konfliktach opozycji z rządem stanowiące... **punkt szczytowy...**

Oszołomiły one swoją potwornością i zaskoczyły tylko tych, co aż do ostatniej chwili nie potrafili zorjentować się należycie, do **czego właściwie zdąża cały system pomajowy.**

Ale dla przeciwników tego systemu jego całe „ideowe" czy też „prawno - państwowe" nastawienie stawało się coraz bardziej widocznem od pierwszych już walk o poszanowanie prawa, o respektowanie Konstytucji, o budżet państwa, o sądownictwo niezależne, o te wszystkie **zasady** gospodarki społecznej, na których opierają się wszystkie kulturalne, cywilizowane państwa świata.

Trudno dziś ustalić datę, od której specjalnie „plan brzeski" w pewnych umysłach zaczął dojrzewać coraz bardziej, jako... „racja" ostatnia.

To jednak pewne, że gdyby nie było walki opozycji z systemem pomajowym, gdyby parlament polski dobrowolnie był zrezygnował z tych praw, jakie przedstawicielstwu narodowemu przysługują w każdem oświeconem społeczeństwie, gdyby był pokornie przyjął znane „cztery warunki" i wyrzekł się kontroli publicznej nad gospodarką pieniędzmi podatkowemi kraju, gdyby się był zgodził na swobodę czerpania z kasy państwowej pieniędzy na wybory jednego stronnictwa, gdyby nie był wytoczył przed Trybunałem Stanu „sprawy Czechowicza", gdyby był jawnie lub choćby milcząco zaakceptował te wszystkie „metody", te „ususy" czy „interpretacje", które Polskę coraz bardziej oddalały od cywilizacji i coraz bardziej popychały ją... ku wschodowi — nie byłoby w Polsce nowych wyborów...

Nie byłoby... Brześcia...

Przyszły one dlatego tylko, że znaczna większość — bo prawie trzy czwarte — poprzedniego Sejmu, a z nią większość społeczeństwa, nie mogła zgodzić się na taką „współpracę", jaką „narodowi idjotów" chciano narzucić... z nahajką w ręku!

Jaką dla Polski i jej przyszłości misję spełniała i spełnia opozycja, walcząc z „sanacją" to w tej chwili pomijamy. Oceni to najlepiej historja wówczas, gdy mieć będzie przed sobą cały „twórczy dorobek" obecnego okresu wraz... z Brześciem.

Ale jedno przepowiedzieć już dzisiaj wolno... Oto u historyka tego okresu, głębokie uznanie wywoła ten wielki idealizm, poczucie prawne i kultura narodu, które sprawiły, że społeczeństwo jednak nie załamało się moralnie mimo szalejącego nad niem przez lat szereg prawdziwie wschodniego nihilizmu, który wszystko, cokolwiek tylko stworzył sobie naród, wszystko dokoła siebie — poniewierał, deptał i burzył, nic w to miejsce nie budując i samą tylko zostawiając **pustkę...**

Ta to właśnie kultura występuje dzisiaj zgodnie i jednolicie przeciw „racji brzeskiej", przed której następstwami napróżno dziś uciec usiłują jej „wynalazcy".

Na czem skończy się „sprawa brzeska", czy „znajdą się" jacyś „winowajcy" choćby nie **właściwi** ale bodaj **pozorni,** czy będzie **sąd** i jakaś **kara,** która Polskę od Brześcia **odgrodzi** i da jekąś satysfakcję **prawu i moralności publicznej,** tego nie chcemy przesądzać, jakkolwiek dla tych, co dokładnie już poznali „sanację moralną", nie trudne to do przewidzenia.

Idzie tu o coś ważniejszego, mianowicie o ten fakt dziejowy, że Polska **dziś** na oczach całego świata toczy — może ostatnią — taką walkę, jakich tyle, acz w zmienionej formie, staczać musiała w ciągu stuleci, gdy cywilizację zachodnią zasłaniała sobą przed napierającem od wschodu barbarzyństwem...

Kcz.

BOJKOT TOWARZYSKI

„Gazeta Warszawska" donosi:

W gmachu uniwersytetu lwowskiego doszło do charakterystycznej sceny: Prof. T. nie podał ręki profesorowi nadzwyczajnemu K. Jeden z dwu profesorów obecnie piastuje tekę ministra.

Wiadomość o nieporozumieniu rozeszła się po mieście. Zdawało się, że zostanie ono zlikwidowane na drodze prywatnej, to też duże poruszenie wywołały pogłoski iż sprawa została skierowana na drogę... dyscyplinarną. Nie trzeba dodawać, że pogłoski te w kołach uniwersyteckich wywołały zrozumiałe wrażenie.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie poniższego na łamach „Robotnika":

Po proteście profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej oczekiwaliśmy głosu tych, których tradycja nasza zwykła uważać za sumienie narodu — pisarzy polskich. Najwidoczniej jednak, jak na to już wskazywali złośliwi, mając umysły zaprzątnięte sporami o formę zaopatrzenia materjalnego z kasy państwowej, pozostali oni niewrażliwi na najistotniejsze zagadnienia społeczne. Czy ukaże się jeszcze zbiorowy protest pisarzy przeciw aktom gwałtu dokonanego na osobach uwięzionych posłów, czy nie — to już obojętne. Pozostaje fakt, że najpoważniejsi nasi pisarze pozostali wobec sprawy brzeskiej — w najlepszym wypadku — obojętni, okazując brak jakiejkolwiek wrażliwości etycznej. Gdy starsi, poza nielicznemi wyjątkami, milczą nam nie tak zasłużonym, jednak nie mniej bliskim przejawom życia zbiorowego, sprawa ta nie może pozostać obca. Nie chcąc, aby kiedykolwiek mówiono, że młodość naszą strawiliśmy tylko na szukaniu lichej sławy, **wzywam wszystkich młodych pisarzy do bezwzględnego oświadczenia się przeciw bezprzykładnym aktom gwałtu niezgodnym z tradycją europejskiej kultury narodu.**

Stanisław Ryszard Dobrowolski
sekretarz redakcji czasop. liter.
„Kwadryga".

Warszawa, w grudniu 1930 r.

Wszystkim organizacjom partyjnym, organizacji młodzieży T. U. R. poszczególnym towarzyszom, przyjaciołom oraz tym wszystkim nawet nieznanym mi osobom, które nadesłały mi listy i depesze z wyrazami solidarności w czasie mego pobytu w więzieniu oraz po wyjściu na wolność — składam, powracając w dniu dzisiejszym do pracy w Partji i T. U. R. serdeczne podziękowania.

Stanisław Dubois.

BRZEŚĆ

ZWIĄZEK ZAWODOWY LITERATÓW A BRZEŚĆ

Wobec powszechnego zdumienia, jakie wywołuje ponure milczenie organizacyj literackich w sprawie brzeskiej, która zdołała zbudzić z abstrakcyjnej drzemki nawet uniwersytety nasze i ludzi kulturalnych wszystkich obozów politycznych, sądzę, że dla poratowania nadwątlonej przez prasę w ostatnich czasach godności literata, nie będzie pozbawione pewnego znaczenia podanie do publicznej wiadomości następujących faktów.

Nie mogąc się doczekać, jak wielu innych zresztą literatów (przykładem — głos A. Górskiego), jakiejś reakcji na sprawę brzeską ze strony instytucyj literackich, do których mam honor należeć, a nie łudząc się, żeby mój głos indywidualny skromnego pracownika pióra mógł mieć poważniejsze znaczenie, ośmieliłem się sam wystąpić z inicjatywą i na ręce Zarządu Związku Literatów Polskich w Warszawie 18 grudnia 1930 roku złożyłem następujące pismo:

„Wobec ujawnionych przez interpelacje sejmowe faktów o losach więźniów z Brześcia niżej podpisany członek Zw. Zaw. Lit. Polskich pozwala sobie zwrócić się do Zarządu z zapytaniem, czy Zarząd Związku ma zamiar zająć stanowisko w tej sprawie bądź sam, bądź za pośrednictwem walnego zgromadzenia członków.

Dla uniknięcia nieporozumień nadmieniam, że sprawa mimo pewnych pozorów nie jest bynajmniej polityczna, lecz apeluje do poczucia prawa i godności każdego człowieka, byłoby więc rzeczą wręcz niepojętą, gdyby literat polski, który od stulecia stoi na straży kultury i sumienia narodowego, okazał w tej sprawie lekceważenie lub obojętność".

Sprawę tę rozpatrywano na posiedzeniu Zarządu 18 grudnia, dopiero jednak po dwukrotnej interpelacji 30 grudnia Sekretarjat Zarządu nadesłał mi następującą odpowiedź:

„Niniejszem komunikujemy, że w sprawie poruszonej w piśmie W. Pana z dnia 18 b. m. Zarząd Związku nie może — w myśl § 4 statutu — zabierać głosu ze względu na podłoże polityczne sprawy".

Te dwa dokumenty tłumaczą w pewnej mierze zwłokę i opóźnienie się protestu literatów w sprawie, obrażającej w sposób tak dotkliwy poczucie moralne ogółu.

Uważam za stosowne podać do wiadomości kolegów literatów dzieje tych swoich usiłowań, gdyż dopiero teraz po zdecydowanej odmowie Zarządu Związku zajęcia stanowiska wobec sprawy brzeskiej w ramach organizacji, możemy sobie pozwolić na protesty indywidualne lub grupowe.

Jan Nepomucen Miller.

Od Redakcji. Prezesem Związku Zaw. Lit. Polsk. jest Wacław Sieroszewski, wiceprezesem Zygmunt Kisielewski, do członków Zarządu należy Juljusz Kaden - Bandrowski. § 4 statutu zobowiązuje do niezajmowania się sprawami politycznemi, ale tu przecież nie chodziło o politykę.

ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW DO TOW. POSŁA LIBERMANA

Lwowski „Kurjer Poranny" ogłosił list Zarządu Gł. Związku Hallerczyków do tow. posła Libermana następującej treści:

Panie Pułkowniku! Panie Pośle!

Proszę przyjąć od nas i od tysięcy z nami to samo czujących Kolegów wyrazy pełnego uznania za nieustraszoną i nieugiętą walkę o praworządną i uczciwą Polskę. W walce, która przybrała niezwykłe formy, zwyciężyć musi poczucie sprawiedliwości i niesfałszowana wola Narodu. Na wspólnym froncie zdecydowanej walki zwyciężyć musimy. Męczennikowi walki o istotne podstawy moralne naszego bytu załączamy wyrazy czci i hołdu, prosząc równocześnie o łaskawe wyrażenie naszych uczuć współtowarzyszom tragicznej, a jednak rzeczywistej doli polskiej. (—) Dr. I. Modelski, płk., (—) M. Majewski, gen., (—) St. Zabłocki, mjr., (—) Ks. M. Godlewski, kapelan.

Równocześnie Zarząd Główny Związku Hallerczyków przesłał list z wyrazami czci i hołdu więźniowi brzeskiemu b. pos. Aleksandrowi Dębskiemu (Klub Narodowy).

PROFESOROWIE SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W SPRAWIE BRZEŚCIA

Grono profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie nadesłało oświadczenie następujące:

„Dalecy od wszelkich założeń partyjno-politycznych my, niżej podpisani, profesorowie Szkoły Głównej Gospod. Wiejskiego w Warszawie, kierowani poczuciem etyki społecznej i potrzebą jaknajrychlejszego odprężenia napięcia w społeczeństwie, które powstało wskutek ciężkich zarzutów, zawartych w interpelacjach sejmowych w sprawie więźniów brzeskich, zwracamy się z prośbą do członków Sejmu i Senatu w szczególności tych, którzy wchodzą w skład grona profesorów uczelni akademickich, ażeby usilnie dążyli do jaknajrychlejszego wyświetlenia wymienionych w interpelacjach zarzutów".

Dr. W. Dąbrowski, Dr. Jan Rostafiński, Dr. M. Górski, St. Biedrzycki, Wł. Gorjaczkowski, Lucjan Dobrzański, Wł. Grabski, W. Dominik, E. Malinowski, W. Wierzbicki, J. Sosnkowski, S. Moszczeński, J. M. Pomorski, K. Szulc, S. Dziubałtowski, M. Korczewski, W. Siemaszko, Z. Mokrzecki, Dr. Zdz. Ludkiewicz, W. Sioma, Franciszek Staff.

**

Do protestu wyższych uczelni w sprawie katowania więźniów brzeskich przyłączyli się: rabin **Mojżesz Schorr,** który jest profesorem uniwersytetu warszawskiego. Przyłączyli się dalej dwaj asystenci uniwersytetu warszawskiego, pp. **Eugenjusz Rybka** i **Lucjan Orpisz,** inż. **Wacław Szwer** asystent Polit. Warsz., docent inż. **Roman Podoski,** st. asystent inż. **Józef Pawlikowski** oraz asystent inż. **Eugenjusz Koenig.**

KARNOŚĆ A PRAWO

Jeden z naszych czytelników pisze nam:

Są jeszcze ludzie, którzy w obronie oficerów z Brześcia mówią o karności.

Otóż kodeks żołnierski w dawnem wojsku rosyjskiem i niemieckiem pozwalał żołnierzowi nie wypełnić rozkazu jeżeli zwierzchnik naruszał prawo.

Będąc podoficerem w saperach rosyjskiej armji, podczas manewrów zostałem przydzielony do kompanji piechoty, która pod moim kierunkiem kopała okopy.

Jeden z żołnierzy, Tatar, nie wykonał mego rozkazu mimo kilkakrotnego jego powtórzenia.

Wówczas oficer piechoty zwrócił się z rozkazem: „Daj mu w mordę".

Stanąłem na baczność, lecz rozkazu nie wykonałem.

W trakcie tego nadjechał prowadzący roboty pułkownik, do którego ze skargą na mnie zwrócił się ów oficer. Pułkownik — po wysłuchaniu skargi, powiedział do mnie: „Dobrze, dziękuję Ci", a do oficera: „z panem, poruczniku, rozprawimy się później".

No i oficer poszedł do paki.

A obowiązywało wówczas drakońskie prawo z czasów Aleksandra II.

KAROL IRZYKOWSKI

Główne zagadnienie pacyfizmu

ZWYRODNIENIE PACYFIZMU.

Pacyfizm bez głębokiego uzasadnienia etycznego nigdy nie trafi do celu. Wyradza się w ten pacyfizm sentymentalny, humanitarny, który panuje na kongresach międzynarodowych i ozdabia enuncjacje różnych mężów stanu — lecz przy nadarzonej sposobności zmienia się odrazu w nastrój wojenny. Nic dziwnego, gdyż dotychczasowe ugruntowania pacyfizmu zawsze pozostawiały w umysłach ludzkich niewykorzenione, choć drzemiące przekonanie o konieczności wojen. Wojna była w dziejach ludzkości dotąd zawsze zjawiskiem normalnem, pokój przejściowem. Wojna ma swoją utrwaloną w duszach ludzkich psychologję i logikę. Ci co dla mody czy szczerze zajmują się pacyfizmem w feljetonach i wierszach lirycznych, nie znają wcale zasad i zasadzek antypacyfizmu, którego rozumowania są błyskotliwe i uwodzące, a pod względem filozoficznym obwarowane niemniej silnie, a nawet silniej, niż pacyfizm.

Podczas wojny różni filozofowie wyposażyli teorję potrzeby wojen w argumenty, które dotychczas nie zostały zbite, przycupnęły w kącie, bo są na razie niemodne, ale w chwili wybuchu nowej wojny zostaną znowu na jaw wydobyte. I tak np. znany i ceniony także u nas niemiecki filozof Scheler pisał podczas wojny że wojna jest tem, co różni człowieka od zwierzęcia, gdy bowiem zwierzęta niszczą się wzajemnie tylko, aby zaspokoić głód, dla ludzi wojna jest najwyższym (!) sposobem obcowania.

CEL A ŚRODKI.

Dotychczasowe zasady pacyfizmu wydają się głównie przez to podejrzane, że, gdyby je wziąć na serjo, gdyby wykluczyć wszelki gwałt i przemoc, niemożliwą by się stała nietylko wojna, lecz także wszelka rewolucja społeczna i warstwy uciśnione zdane by były tylko na ewolucję, to znaczy na los szczęścia. Więc też bolszewizm (Lenin) jawnie przyznaje się do doktryny wojennej i twierdzi, że pacyfizm będzie możliwy dopiero wtedy, aż rewolucja zaprowadzi wszędzie nowy porządek rzeczy. Na to odpowiada taki pacyfista, jak pionier Paneuropy, Coudenhove, że rewolucja społeczna jest również wojną, mianowicie „wojną pionową", gdy polityczna jest „wojną poziomą" i żąda, aby środki nie były sprzeczne z celem, albowiem już sam rodzaj środków wpływa na rodzaj celu. Natomiast wszyscy dotychczasowi politycy czynni stosowali bez skrupułów zasadę, że środek uświęca cel, i niema właściwie ani jednej partji politycznej, któraby głosiła bezwzględny pacyfizm.

KULT GWAŁTU.

Socjalizm był zawsze sympatykiem pacyfizmu, jako doktryny humanitarnej i demokratycznej, ale nie wciąga go w zakres swych zasadniczych rozważań. Jeden z najwybitniejszych teoretyków socjalizmu, Sorel, w dziele swojem „O gwałcie" zastanawia się nad nową strategją i taktyką powstania ludowego, ale nie tyka nigdzie zagadnienia pacyfistycznego. Modne jest też dzisiaj w kołach komunistycznych załatwiać się z pacyfizmem za pomocą powierzchownie zastosowanej formułki marksowskiej: pacyfizm jest obłudną komedją burżuazji kapitalistycznej, a ci, którzy go głoszą, są najmitami kapitalizmu lub nieświadomie idą na jego pasku. Dotyczyć mogą te podejrzenia oczywiście tylko pewnych konkretnych przedsięwzięć pacyfistycznych, lecz nie pacyfizmu wogóle, jako idei.

Dla faszyzmu gwałt jest środkiem, którego konieczność uzasadnia się teoretycznie. Gwałt dzisiaj uchodzi już także za szanowną ideę, jest rzekomo tem dłutem, które, choć brutalne, jednak wykuwa przyszłość narodu. To, co się u nas stało w Brześciu, razi wielu ludzi tylko przesadą, potwornością — mówią oni, że niepotrzebnie przeholowano ale nadal uznają zasadniczą rację gwałtu, byleby gwałt nie wyrażał się w pastwienie się osobiste człowieka nad człowiekiem, a więc byle był bardziej „rzeczowym", legitymował się jako środek „techniczny".

KRYTYKA MIŁOŚCI BLIŹNIEGO.

Za główną podstawę pacyfizmu uważa się etykę chrześcijańską, która głosi: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego". Głównym rzecznikiem tej zasady był filozof Schopenhauer, który ją sformułował inaczej: „Nikogo nie krzywdź; owszem, pomagaj wszystkim, ile możesz".

Antypacyfista Nietzsche krytykuje jedną i drugą zasadę. Po pierwsze: niejeden sam siebie wcale nie kocha, lubi żyć w niebezpieczeństwie życia lub dręczyć się, więc dla bliźniego stąd żadna nie płynie rękojmia. Powtóre, zasada: „nikogo nie krzywdź" zawiera w sobie chytrze zrównanie wszystkich ludzi, a przecież ludzie nie są równi. Dalej Nietzsche krytykuje słowo „pomagaj" i pyta: „do czego?". Tu przecież potrzebna jest ocena wartości i celu. W pewnych okolicznościach pożytek dla wszystkich mógłby wymagać szkody dla wielu. Ból i strata przynosi nam samym często jak największy pożytek; a wiadomo, jak to „jest bardzo dobrze mieć ciężkich wrogów, jeżeli z człowieka ma wyrość coś wielkiego".

Poprostu uzurpuje tutaj Nietzsche dla pewnej kategorji ludzi prawa chirurgów i wychowawców. Krzywda jest rzeczą względną; trzeba dać dziecku w skórę, aby się nauczyło lekcji, — kiedyś ono będzie wychowawcy za to wdzięczne. Ba, ale jeżeli wychowawca oberwie dziecku uszy, albo je zabije, — wtedy już dziecko nigdy za to wdzięczne nie będzie. Odnosi się to do wszystkich wychowawców narodu, takich jak król Popiel w „Królu Duchu" Słowackiego.

DZIŚ DLA JUTRA? JEDEN DLA WSZYSTKICH?

Zawsze istota gwałtu polega na tem, że się poświęca pewną teraźniejszość dla niepewnej przyszłości, konkretną mniejszość lub jednostkę dla wyobrażonej całości. Gdy staniemy na stanowisku, że ludzkość jest zbiorowiskiem mrówek, czy pszczół, gdy będziemy wciąż myśleć tylko w wielkich perspektywach dziejowych, wówczas uznamy słuszność tych poświęceń. Ale gdy powiemy, że każda jednostka jest osobnym światem dla siebie, że, jak powiada filozof Kant, „człowieka nie należy nigdy traktować jako środek do czegoś", lecz jako cel sam w sobie, lub gdy rozważymy choćby słowa Talmudu: „Każdy ma obowiązek powiedzieć: dla mnie jest świat stworzony" — wtedy się zawahamy. Interesy jednostki wydadzą się nam zupełnie niezgodnemi z interesami społeczności.

W życiu ten dylemat rozwiązuje się w ten sposób, że jednostka uznaje za szczyt swego rozwoju osobistego właśnie poświęcenie się dla całości. Ale czy jedni ludzie mogą rozporządzać życiem drugich? O to zaś chodzi w wojnie i rewolucji.

PIONIER AKTYWIZMU INTELIGENCJI.

Zagadnienia te tylko szkicuję tutaj, nie wdając się we wszystkie ich rozgałęzienia. Za najważniejsze uważam te, które poruszył i opracował najświetniejszy reprezentant niemieckiego aktywizmu inteligencji, dr. Kurt Hiller, w swoich „Zielbücher" (Księgi celu), a później w dziele „Verwirklichung des Geistes im Staat" (Ziszczenie ducha w państwie)

Z początku stał on na stanowisku absolutnego pacyfizmu i zwalczając teoretycznie bolszewizm, powiedział: „mord i przemoc nie może być narzędziem aktywizmu inteligencji". „Polityka Ducha musi przekonywać, nie zmuszać i zwyciężać. Kochamy walkę, lecz nie kochamy wojny. A niema na świecie celu tak wielkiego, dla któregoby można poświęcić życie człowieka".

KRYTYKA SOFIZMATÓW TOŁSTOJA.

Później jednak Hiller odstąpił od tego poglądu, pod wpływem gruntownych badań Magnusa Schwantjego nad „prawem gwałtu". Schwantje, pacyfista, poddał krytyce tołstojowską doktrynę o naganności przemocy i gwałtu. Klasyczny dowód Tołstoja jest następujący: zbójca napada na dziecko i dobył już noża, aby je zamordować, — ja mam w ręku pistolet i celnym strzałem mógłbym temu natychmiast przeszkodzić, zabijając napastnika. Ale tu Tołstoj powiada: Nie wolno, gdyż zbójca może się jeszcze w ostatniej chwili cofnąć, podczas gdy ja swój zły czyn wykonam z pewnością, a powtóre zabijając go, odbieram mu możność skruchy i poprawy. Uzurpowanie sobie przez ludzi prawa mordu prewencyjnego — patrzmy jak tu w zasadzie rozstrzyga się też problem wojny zapobiegawczej! — polega, zdaniem Tołstoja, na zabobonie, że człowiek może znać i kształtować przyszłość.

Schwantje, przyjmując ów doskonały przykład, nicuje sofizmaty Tołstoja. Prawdopodobieństwo, iż napastnik w ostatniej chwili się opamięta, lub że go szlak trafi, jest miljon razy mniejsze, niż że zamiar swój wykona. Protestując przeciw „zabobonowi" kształtowania przyszłości, Tołstoj sam przesądza tę przyszłość, gdy aprobuje gwałt napastnika, a nie pozwala choćby go zranić lub związać. Tołstoj twierdzi, że sumienie może od człowieka wymagać tylko ofiary osobistej, lecz nigdy ofiary z cudzego życia. Lecz sumienie — odpowiada Schwantje — nie może też żądać od nikogo, aby spokojnie zezwalał na zamordowanie napadniętego. Gdy stoimy przed alternatywą, kto ma umrzeć: napastnik, czy napadnięty, to każde zdrowe sumienie wybierze zachowanie życia napadniętego.

KTO ZRZEKA SIĘ ŻYCIA?

Argumenty Schwantjego wzmocnił Hiller tym głównym i rozstrzygającym: Napastnik w chwili, gdy zdecydował się na napad, **przez to samo poddał się pod inną kategorję prawną**, zrzekł się dobrowolnie swego świętego prawa do życia, — przeto wolno go zabić. Volenti non fit iniuria — chcącemu nie dzieje się krzywda. Ale tak samo ten, który przeciw napastnikowi dobrowolnie wyrusza w pole i dobrowolnie ryzykuje życie, heroicznie zrzeka się swego zasadniczego prawa do życia, lecz tylko on sam może tem życiem rozporządzać. W obu wypadkach granicę absolutną stanowi prawo do własnego życia, które to prawo jest ponadspołecznem i kosmicznem.

Więc po pierwsze: wolno zabić napastnika; po drugie: nie wolno nikogo zmuszać, by narażał swe życie (tu nawiązuje propaganda odmawiania służby wojskowej).

PACYFIZM REWOLUCYJNY.

„Pacyfizm — pisze Hiller — to nie pasywizm. To nie kościste widmo z wzniesionym do góry „palcem moralności", któryby zakazywał wszelkiego oburzenia, nienawiści i czynu, to nie skastrowana wszechmiłość. Esencją pacyfizmu jest wola do życia, a jego najważniejszem zadaniem jest — zorganizować zawczasu międzynarodową rebelję przeciw wojnie".

To też dzisiaj Hiller, po różnych próbach „polityki czynnego ducha" stanął na czele grupy „pacyfistów rewolucyjnych".

Eksperymentowi bolszewickiemu składa Hiller hołd i usprawiedliwia nawet ich gwałty: „Zrozpaczony duch musi się chwycić polityki Belzebuba". I konsekwentnie, a odważnie dodaje: „A więc odwołuję uroczyście i oświadczam: cel uświęca środki, i nic nie szkodzi, że istota środka mija się z istotą celu; złym jest tylko taki środek, który nie prowadzi do celu. Etyka nie pokrywa się z polityką".

Hiller nie zwraca uwagi na to, że bolszewizm jest głównie eksperymentem gospodarczo - społecznym, a pacyfizm jest dla nich co najwięcej czemś obojętnem. Natomiast dla „pacyfistów rewolucyjnych" — w samej nazwie tkwi pozorna sprzeczność — wywalczenie pokoju jest celem głównym, a socjalizm środkiem. Złe urządzenie socjalne świata interesuje ich przedewszystkiem dlatego, że wywołuje wojny, w drugim rzędzie dopiero z powodu nędzy.

Jest to poniekąd paradoksem, że leniwa choć anielska idea pacyfizmu ożywia się dopiero z chwilą, gdy chodzi o dopuszczenie wyłomu, wyjątku w abstrakcyjnej zasadzie miłości bliźniego. Pacyfizm staje się ludzkim i realnym dopiero wtedy gdy wyłania z siebie pytanie: Kiedy, w jakich warunkach mord może być koniecznością? Kiedy wolno zabić człowieka?

NAPASTNIK POŚREDNI.

Lecz zdaje mi się, że także rozwiązań Schwantjego i Hillera nie można uważać za ostateczne. Dalszy rozwój teorji pacyfizmu — praktyka idzie innemi, zygzakowatemi torami — musi znowu nawiązać do klasycznej sytuacji podanej przez Tołstoja, i np. ustalić, kto podpada pod ową „kategorję prawną", którą sobie dobrowolnie obrał napastnik. Napastnika bezpośredniego, wojennego, wolno zabić, bo sam się wyjął z pod prawa. Ale napastnik pośredni, napastnik społeczny, gospodarczy, polityczny? Ten, który szanując nasze prawo do „nagiego" życia, jednak tamuje jego rozwój, każe nam znosić nędzę, choroby, brud i chłód i głód, skraca nam życie?

Jeżeli „pacyfizmowi rewolucyjnemu" uda się z taką samą ewidencją, jak w przykładzie Tołstoja, dowieść, że i ten napastnik jest takim samym bandytą, wówczas rewolucja społeczna zostanie teoretycznie rozgrzeszona. Zachodzi jednak pytanie, czy dotychczasowy stan nauk społecznych pozwala na taką absolutną, nieomylną ewidencję. Upraszczając zagadnienie, można zapytać, czy ucisk kapitalizmu jest uciskiem świadomym, wykonywanym przez kapitalistów, czy raczej uciskiem nieświadomym, automatycznym, wykonywanym przez całą klasę, pchaną przez pewne prawa gospodarcze? Teorja socjalistyczna nie wdaje się w ocenę tej różnicy, która jednak ma znaczenie etyczne.

Gdyby nauka doszła do tego stopnia rozwoju i ewidencji praw społecznych, że mogłaby ucisk nieświadomy niejako zmienić w świadomy, i powiedzieć pasorzytom: od dziś nie jesteście już niewinnymi sprawcami cudzych nieszczęść, lecz bandytami! — wtedy rewolucja byłaby nietylko prawem, lecz i obowiązkiem. Ale oczywiście takiej ewidencji nigdy nie będzie i dlatego każdy czyn rewolucyjny jest ryzykiem także intelektualnem.

Zmienia się przytem nieco sytuacja tołstojowska. Widzimy już nie napastnika zdecydowanego, lecz np. człowieka, który stacza się swawolnie z góry i może strącić innego człowieka, idącego spokojnie wąską ścieżką, nad przepaścią. Ten, chcąc ocalić swe życie, nie ma innego sposobu, jak tamtego odepchnąć i zepchnąć. To jest wypadek pod względem etycznym tak trudny, jak np. pasowanie się w głębi wody z c… wiekiem topiącym się, który, o… tawszy swego zbawcę, ciągnie go… dno.

GWAŁT DEMASKUJĄCY.

Ale już przy dzisiejszym stani… uświadomienia społecznego mni… więcej wszyscy wiedzą, na jakim o… cinku życia społecznego się znajdu… na górze, czy na spodzie, i wedł… tego sami powinni mierzyć swą … powiedzialność. Łańcuch przyczy… skutków odsłania się coraz bard… Rewolucja jest krótkiem spięciem… co atakowali pośrednio, mimow… zostają zaatakowani bezpośredn… zakłóca się ich „spokój", aby wyk… zać, jaki niepokój ukrywał się w t… spokoju. „Gwałt niech się gwałte… odciska" — gwałt zamaskowan… gwałtem jawnym, demaskującym.

Cóż więc dzisiaj może dać pacy… fizm jako teorja? Tylko formuł… rozgrzeszającą gwałt w pewnyc… wypadkach. Ale w każdym taki… wypadku z osobna trzeba na now… wykazać, kto ma słuszność pacy… styczną, kto jest napastnikiem, a k… napadniętym. Dostateczna ewide… cja powinna być i wtedy, gdy ch… dzi o rewolucję, i tak samo, gdy z… nosi się na wojnę między narodan… lub chociażby tylko na krwawy sp… między jednostkami. I zwykle dzi… je się tak, że prawdziwy napastni… jako „beatus possidens" (szczęśliw… posiedziciel) może robić gesty bardzo spokojne i dostojne, stać go na to, napadnięty zaś, przechodząc w swym odwecie do roli napastnika, wypada ze spokojnego fasonu, wygląda jak furjat, zaczepiający niewinnego. Tą racją tłómaczyli swoją wojnę Niemcy, twierdząc, że Anglja nie daje im należnego „miejsca przy słońcu".

CZY BŁĘDNE KOŁO?

Na pozór tedy powraca w tych rozwiązaniach problem „obrony koniecznej" i t. zw. wojny prewencyjnej. Inaczej jednak być nie może. Poszczególne człony zagadnienia i wyniki znane były od wieków, szło tylko o ich precyzyjne określenie i uzasadnienie.

Ludzie zawsze bronili się i poświę… cali — co pacyfizm uznaje; zawsze też napadali i zmuszali do poświęceń — czego pacyfizm nie uznaje.

Tyle teorja. A tymczasem pra… tyka polityczna idzie staremi … gami i życie ludzkie jest jeszcz… wsze bardzo tanie.

ALEKSANDER MALISZEWSKI.

„Dosiego Roku"

Ręce, które wyszarpują,
szachrują, podpisują —
pięści podniesione, zbuntowane
i te bijące, jak w bęben — w rany —
ramiona wyciągnięte w rozpaczy —
palce, których mowa — znaczy —
oczy — pełne cyfr, nienawiści i marzeń,
oczy — ekran zdarzeń —
Serca, o których pamiętają tylko lekarze
i poeci —
usta — zgoda i sprzeciw —
zatrzymane zegarów siłą
dziś
o północy
na chwilę staną —
— — i znów się wszystko potoczy,
i znów będzie, jak było —
akcje, tranzakcje,
dewaluacje, inflacje,
programy, ataki, tarcze
i „tęsknoty gospodarcze",
Liga Narodów, Briand, Pokoju Cokół,
protokuły, protesty,
toasty, sjesty.
„Brawo! Bis! Panie Święty...!"
i w dokach
gotowe do skoku
pancerne okręty —
mgły — mgły nad Belgją, lub gdzie —
Kto wie? —
Indje — ukrzyżowany człowiek —
i Wolność krzyżowana codzień —
i Wolność opiewana codzień —
i miljon, który zawsze pięknie
ostrogą i szabelką brzęknie
i krzyk rozpaczy: „Jezus Marja!"
i banki
i tanki...

***

Jako się rzekło w tytule,
(od wiersza nie czyniąc skoku)
życzę dziś wszystkim czule:
„Do siego roku!".

Rolnictwo, przemysł, bezrobocie i płace robotnicze w Polsce

W ROKU 1930

Nie mam zamiaru oszałamiać czy-ika kolumnami liczb i tabelkami ystycznemi. Jest to zupełnie nie-ebne, niema bowiem w Rzeczy-litej ani jednego obywatela, y w swem własnem szarem ie odczuł skutków straszliwie o kryzysu i bezrobocia w ten sposób.

iczę się więc tylko do stwier aktów zupełnie niespornych sie stanu rolnictwa, przemy-robocia, zresztą nad wyraz ilustrowanych zestawieniami ictw Głównego Urzędu Sta-ego i Ministerjum Skarbu, do każdy ciekawy może się-

STAN ROLNICTWA.

ys w rolnictwie, w ciągu ubie-roku jeszcze się zaostrzył i wszystkie dziedziny produkcji rolnej. Za spadkiem wręcz katastrofalnym cen na zboże nastąpił spadek cen na mięso, nabiał i t. d. Stosunki ułożyły się tak straszliwie, że opowiada się publicznie np. o faktach oddawania przez niektórych plantatorów buraków **bezpłatnie** do przerobienia cukrowniom swych buraków, byle nie doprowadzić do zupełnego zmarnowania buraków niesprzedanych i zużyć jako paszę dla swego bydła, choć wysłodziny z nic nie wartych buraków.

Perspektywy na rok najbliższy ani trochę się nie poprawiają. Przeciwnie — znawcy tych stosunków twierdzą, że rok 1931 nie będzie lepszy niż rok 1930, o ile tylko nie gorszy dla rolnictwa, a to ze względu na stan światowego rynku zbożowego, cierpiącego na nadmiar zboża i powszechnie niskie ceny.

Nie pomogły rolnictwu Polski realnie środki opieki i ochrony, uchwalone przez Rząd w postaci premji wywozowych, pod wpływem natarczywych żądań Związku Ziemian, zarządzone bez dyskusji publicznej, bez zasięgnięcia opinji klasy robotniczej i niezamożnego włościaństwa.

STAN PRZEMYSŁU, GÓRNICTWA I HUTNICTWA.

Górnictwo, hutnictwo i przemysł przetwórczy w niemniejszej mierze niż rolnictwo — przeżywa kryzys w r. 1930. Najcięższy bodaj jest stan niedoli przemysłu włókienniczego i hutniczego. Nieco lepszy był stan górnictwa w ciągu miesięcy jesiennych; obecnie i tam już kryzys daje się b. ostro we znaki.

Bezpośrednią przyczyną kryzysu w górnictwie, hutnictwie i przemyśle — było katastrofalne ograniczenie konsumcji i zbytu, skutkiem tych ostatnich olbrzymie wprost ograniczenie produkcji, zamykanie całkowite lub częściowe zakładow pracy, ograniczanie dni produkcji i t. p.

Skutkiem kryzysu nastapiło znaczne obniżenie cen hurtowych W gałęziach przemysłu, nie posiadających organizacji, nie zjednoczonych w potężne kartele — obniżka była znacznie większa, niż w gałęziach skartelizowanych. W przemysłach zorganizowanych — były nawet podwyżki cen na rynku wewnętrznym.

Mimo obfite obietnice. Rząd nie zdołał, w odpowiednim zakresie, uruchomić przemysłu budowlanego, jakkolwiek na początku r. ub mówiono o 500 miljonach złotych, zebranych na te cele przez p. Prystora, które w roboty budowlane miały być zainwestowane. Poza uruchomieniem większych robót w Warszawie i Gdyni — wysiłki te nie dały żadnych większych efektów.

Skutkiem przeżywanego przez Polskę kryzysu bardzo znacznie zmalał nasz wywóz i przywóz. Niezmiernie spadły przewozy kolejowe i t. p.

STAN BEZROBOCIA.

Kryzys wywołał niezwykle dotkliwe bezrobocie, dające się we znaki, w większym lub mniejszym zakresie, w ciągu całego roku. W ciągu listopada i grudnia bezrobocie straszliwie wzrosło, dochodząc w końcu roku 1930 do liczby ok. 300,000 osób całkowicie bez pracy.

Olbrzymia część, większość znaczna z pośród bezrobotnych nie pobiera zasiłków. Ci zaś, którzy wyczerpali 17 tygodni zasiłkowych, pozostają bez żadnej pomocy, po zniesieniu doraźnej pomocy w połowie roku 1929.

Z pośród pracujących, jakieś 30% robotników pracuje przy skróconym do 2 — 3 dni tygodniu pracy.

W r. ubiegłym, na ostatniem posiedzeniu Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia—odmówiono zawieszenia sezonu martwego dla sezonowych, większością głosów. A na podarek noworoczny — obniża się zapomogi dla bezrobotnych o 10%, podnosząc równocześnie składkę o 10%.

Jakie rozmiary przybrało bezrobocie świadczyć może fakt, że w ciągu r. 1930 Fundusz Bezrobocia „zjadł" swoje rezerwy w kwocie ok. 30 miljonów złotych i pożyczył na zapomogi nowe 40 miljonow.

Jak straszliwe jest bezrobocie — wie o tem każdy, kto odwiedzał ośrodki przemysłowe w latach ostatnich.

PŁACE ROBOTNICZE.

Jednym z dotkliwych skutków kryzysu i bezrobocia jest fala obniżek płac. W ślad za prywatnym przemysłem, gdzie, jak we włókiennictwie, górnictwie i t. p doszło do obniżki stawek zarobkowych o 30—40%, poszło państwo. Tak w Monopolach oberwano dodatek świąteczny z 10 dni na 5 dni. Ze wszystkich stron kraju sygnalizują o postępujących naprzód obniżkach płac.

JAKI BYŁ STOSUNEK RZĄDÓW POMAJOWYCH DO KRYZYSU I BEZROBOCIA.

Dobrze wiadomo, iż nie czyniło się nic, by ułożyć jakikolwiek plan naprawy.

O kryzysie nic się nie mówiło. Pozwala się zaś przez brak jakiegokolwiek planu i stanowiska własnego, spokojnie realizować przemysłowcom ich własny program — w drodze obniżek płac i pogarszania warunków pracy — przerzucać ciężar kryzysu na barki robotników.

W tych warunkach na barki robotników — w krytycznym także wedle wszelkich objawów roku 1931 — spada cały ciężar walki poprzez ich organizacje zawodowe i polityczne.

A. Z.

BEZROBOCIE

CYFRY

Przeciętna zatrudnienia w Polsce (według wiadomości Statyst. G. U. S.) wynosi

700 tysięcy robotników

zatrudnionych w zakładach pracy.

Na 703.30 robotników zatrudnionych w listopadzie r. ub. i 139.248 częściowo zatrudnionych, mieliśmy w tym miesiącu w Polsce

165.200 pozbawionych pracy.

Liczby wyżej przytoczone nie obejmują robotników zatrudnionych na robotach publicznych.

Rok ubiegły przeszedł pod znakiem bezrobocia, którego najmniejsze natężenie w październiku dało olbrzymią cyfrę

165.200 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych w poszczególnych miesiącach wynosiła (cyfry zaokrąglone):

w styczniu	242.000
w lutym	274.000
w marcu	289.500
w kwietniu	271.200
w maju	224.900
w czerwcu	205.000
w lipcu	193.700
w sierpniu	173.500
we wrześniu	173.600
w październiku	165.200
w listopadzie	167.349
w grudniu na początku	211.918

w końcu grudnia r. b. bezrobocie objęło przeszło

ćwierć miljona

osób.

Liczba bezrobotnych w stosunku do robotników, zatrudnionych w przemyśle, wynosi średnio 21%, i obejmuje zakłady znajdujące się w ewidencji Państw. Urzędu Pośred. Pracy, i zatrudniające nie mniej niż 20 robotników (Wiad. Stat. G. U. S. str. 1034 zesz. 24).

Ze względu na stały charakter bezrobocia w Polsce dziesiątki tysięcy pozbawionych pracy **nie ma prawa** do zasiłku, wypłacanego przez Fundusz Bezrobocia, instytucję ubezpieczającą na wypadek braku pracy.

Jedni wskutek wielomiesięcznego pozostawania bez pracy stracili po 17 tygodniach pobierania zasiłków, prawo do dalszych świadczeń ze strony Funduszu, inni nie zdążyli nabyć prawa do świadczeń, ponieważ nie przepracowali ustawowego okresu czasu, uprawniającego do świadczeń pieniężnych, inni wreszcie, — a jest ich poważny odsetek są wogóle pozbawieni prawa korzystania ze świadczeń, gdyż zatrudnieni w drobnych przedsiębiorstwach, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Niżej przytoczone cyfry są tragiczną w wymowie swej ilustracją położenia materjalnego bezrobotnych.

W dn. 11 października Urzędy Pośrednictwa Pracy notują:

Bezrobotnych 164.874 — uprawnionych do pobierania zasiłków

tylko 61.900 —

w listopadzie na 167.349 pozbawionych pracy, korzystać może ze świadczeń

69.189.

W dn. 1 grudnia na 211.918 bezrobotnych posiada prawo do świadczeń

91.249.

Wzrost procentowy uprawnionych do świadczeń ma swoje źródło w tem, że w liczbie tych, którzy stracili pracę i powiększyli armję bezrobotnych jest duży odsetek osób wogóle pozbawionych uprawnień do świadczeń.

Zestawienia cyfr przytoczonych wynika, że więcej niż

100.000 osób

jest **stale pozbawionych** nietylko pracy, ale głodowych zasiłków.

Największe rozmiary bezrobocie przybiera zawsze w województwach centralnych i przemysołwych.

Dla ilustracji przytaczamy cyfry.

Na ogólną sumę 211.918 bezrobotnych, zarejestrowanych w dn. 1 grudnia r. ub. na województwa centralne przypada 107.097 bezrobotnych, z tego na stolicę 13.617, na Łódź 34.036, Sosnowiec 11 818, Białystok 3.493, woj. wschodnie 7.304 poznańskie i pomorskie 26.110, śląskie 41.450, południowe 29.963.

W tym samym czasie liczba częściowo zatrudnionych robotników w stosunku do 703.300 robotników, zatrudnionych w przemyśle wynosi 19,8% czyli 139.248.

Prawda, że cyfra absolutna bezrobotnych jest w Polsce mniejsza, niż w krajach zachodnioeuropejskich, za to jednak bezrobocie w Polsce jest procentowe najwyższe i przybiera teraz zwłaszcza **katastrofalne rozmiary.** Brak inicjatywy w zwalczaniu bezrobocia będzie powiększał jego rozmiary.

Jesteśmy świadkami, że **sezonowi** robotnicy, pozbawieni zasiłków, buntują się przeciwko krzywdzącej ich decyzji i w częstych demonstracjach upominają się o prawo do życia, o pomoc i opiekę. (Łódź, Tomaszów, Zgierz, Płock, Włocławek i inne miasta).

Rośnie armja bezrobotnych, **narasta** wielka masa, której rozpacz podsycana głodem, zimnem, ciągle rosnącą drożyzną podyktować może nieobliczalne w skutkach odruchy.

Zagadnienie walki z bezrobociem **wysuwa** się na czoło zagadnień państwowych.

A. O.

Towarzysze Robotnicy!

Bojkot wyrobów Wedla trwa.

PANTELEJMON ROMANOW.

Niezwykła posada

Z rosyjskiego przełożyła
Halina Pilichowska.

Milicjant 65 obwodu Iwan Mitrochin, przyszedłszy na dyżur po imieninach szwagierki, stał, wsparty o bramę.

— Nic gorszego, niż picie piwa po wódce, — pomyślał Mitrochin. — I lęk jakiś ogarnia i zwidy w oczach stają. A czego bać się? Ulica jak ulica — a na oprychów liwerwer mam.

Lecz nagle wszystka krew zastygła mu w żyłach, wprost na niego szły dwie poczwary na czterech łapach. Szły dziwnie jakoś, usiłując — widać to było — trzymać się środka ulicy, lecz wciąż zmiatało je coś na zasypany śniegiem chodnik.

Mitrochin chwycił rewolwer, lecz pomyślał, że jeśli to siła nieczysta to nic rewolwerem nie wskóra, potem pomyślał, że nawet nie ma prawa wierzyć w nieczyste siły.

Poczwary zbliżały się. Mitrochinowi przemknęło przez myśl, że są to niedźwiedzie, które uciekły z ogrodu zoologicznego.

Ukrył się w bramie i czekał. Gdy niedźwiedzie zrównały się z bramą usłyszał wyraźnie następujące słowa:

— Tak, dziś popróbowaliśmy sobie, — powiedział jeden z niedźwiedzi.

— Och... — powiedział drugi, — chciał jeszcze coś dodać, lecz machnął tylko łapą i poszedł dalej.

Mitrochin, usłyszawszy rozmowę, nieśmiało zbliżył się.

— Obywatele, stać! — rzekł, zagradzając drogę.

Obywatelami nazwał ich na chybił — trafił. Lecz okazało się, że istotnie byli to dwaj nieznani mu obywatele którzy szli na czworakach.

— Dlaczego chodzicie nie przepisowo?

— Próbowaliśmy już rozmaicie, — powiedział jeden, stojąc na czworakach podnosząc głowę.

Poprawił barankową czapkę, która zjechała mu na oczy i rzekł plączącym się językiem:

— Z początku szliśmy przepisowo, ale obtłukliśmy sobie wszystkie gęby.

— A najważniejsze, — powiedział inny, nie podnosząc głowy, — nieczysta jakaś siła wierci nas na jednem miejscu, z jednego kąta wychodziliśmy cheba z godzinę.

— Musowo zatrzymam, — powiedział Mitrochin pretokół spiszemy, a potem, uważacie, wezwą was do sędziego ludowego.

— Sądem nas nie nastraszysz, — powiedział jeden, stojąc wciąż jeszcze na czworakach i ocierając ręką usta.

— Sądem każdego się nastraszy — powiedział milicjant, — z powodu republika tego... wytęża siły, a wy na czworakach chodzicie.

— Dziwak, dalibóg, — powiedział drugi, — a jak mamy chodzić? Gdyby ciebie wpakowano na nasze miejsce, to chodziłbyś tak samo.

— A któż wy jesteście?

— Kipery, — powiedział pierwszy.

—...Jak?...

— Ano tak. Co tu gadać, nie skapujesz.

— Nie skapuję? No, to proszę za mną. Coście wy za robotnicy, kiedy z pracy wracacie pijani. Nieźle — by było, gdybym i ja też tak?...

— Właśnie dlatego jesteśmy pijani, że wracamy z pracy.

— Nie mędrkuj. Daj rękę, pomogę.

— A to co, na trzech nogach czy jak, będę szedł?

— Powinieneś iść na dwóch, jak wszyscy inni obywatele republiki, — powiedział surowo milicjant.

— Inni, ale nie my.

— Do kroćset! — zaklął milicjant. — Nic nie rozumiem. Niby jak wy, powiadasz, nazywacie się?

— Kipery.

Milicjant wysunąwszy naprzód jedno ucho, wysłuchał, a potem machnąwszy ręką, rzekł:

— Chodźcie, tam już zbadamy.

Milicjant poszedł pierwszy, lecz poczuł właśnie raz jeszcze, że piwa po wódce nigdy pić nie należy.

— Hej, hej! — krzyknął jeden z aresztowanych, — co wyrabiasz? Licho cię w zaspy śniegu pcha ulicy ci za mało?

— Jakie zaspy, żadnych zasp tu niema, powiedział milicjant, wytrząsając z rękawa śnieg, wlazł bowiem na parkan i rękawem przejechał się po gzymsie. — Jaka może być z wami rozmowa, jacyście wy budowniczowie republiki, — mówił, zataczając się. — Przy jakiej okazji tak urznęliście się?

— Nadliczbówki robiliśmy, — oznajmili aresztowani.

Milicjant obejrzał się, popatrzył na nich, a potem nie powiedział nic, splunął i poszedł dalej.

— Rozmaitych pijaków prowadziłem już w swoim życiu, a takich choler jeszczem nie widział, — powiedział potem.

Gdy przyszli na posterunek milicji, wszedł do dyżurnego i oznajmił:

— Pijanych przyprowadziłem.

— Znów pijanych? Gębę — bym im poprostu takim synom, skuł! Któż to?

— A licho ich wie, kto... — powiedział milicjant, — bo to wiadomo? Z rozmowy ich jeno poznać, że ludzie.

— Dać ich tu, — powiedział dyżurny, — my im pokażemy.

Aresztowani utytłani w śniegu z nasuniętemi na oczy czapkami, które wciąż usiłowali poprawić, weszli do izby. Dyżurny, siedząc przy stole, spojrzał z poza żelaznych okularów i spytał:

— Któż wy jesteście?

— Kipry... — odrzekł jeden.

Milicjant spojrzał szybko na dyżurnego.

— Skąd szliście?

— Z pracy.

— Z jakiej pracy?

— Ze składu.

— A więc upiliście się przy spełnianiu obowiązków służbowych?

— Przy spełnianiu obowiązków, rozumie się, czy to dla przyjemności piliśmy.

Milicjant znów spojrzał na dyżurnego. Ten również spojrzał na niego.

— ...Całkiem niejasne — powiedział milicjant... szeptem do dyżurnego.

Dyżurny nie wiedział najwidoczniej, jakie - by tu jeszcze pytanie zadać i dlatego spojrzał tylko z zaaferowaniem na aresztowanych.

— A dlaczego szliście tak późno?

— Nadliczbówki robiliśmy.

— A dlaczego upiliście się? — spytał dyżurny, zabijając ręką karalucha, który wylazłszy skądś, chciał właśnie przebiec stół na przełaj.

— Dlatego, powiadam, upiliśmy się, że robiliśmy nadliczbówki, — odpowiedzieli aresztowani.

— No, i bądź tu mądry, powiedział milicjant.

Dyżurny oparł się o poręcz krzesła.

— Jak wam samym nie wstyd? Obywatele jesteście — uświadomieni, budowniczowie republiki i naraz — proszę patrzeć! Pijani obaj, jak te świnie. Jaką korzyść ma z was państwo? No, ale my was tego oduczymy. — Nie mogliście mniej wypić?

— Jeszcze raz powiadam ci: nadliczbowo robiliśmy.

— Psiakrew! — Splunął z pasją dyżurny. — a na czem też ta wasza praca polega?

— Na czem... wina próbujemy, gatunki określamy... jeden, uważacie, droższy, drugi także droższy.

Milicjant i dyżurny zamienili szybko spojrzenie.

— Do djaska!... A więc to, powiadasz służba taka?

— A tyś co myślał. Wiadomo—służba.

— Cie — wy!...

— No, i jak też wy próbujecie?

— Ano tak, usta tylko mamy popłukać i wypluwać.

— Wino niby wypluwać? — spytał ze zdumieniem dyżurny.

— Ano tak.

— A to czyste kpiny z człowieka! — powiedział, spluwając, milicjant, — popłukać, popłukać i wylać? Pies im mordę lizał — nie wylałbym! A wy doprawdy wypluwacie?

— Jak czasem... Bo to, jeśli rozmaite gatunki próbować a nie wypluwać, to schleje się człek na amen.

— Rozmaite — zależy, co z czem — powiedział milicjant, — zwłaszcza wódkę i piwo.

— A więc, dzień w dzień w takim jesteście stanie? — spytał dyżurny.

— Nie, tylko wtedy gdy nadliczbowo.

— A z własnej chęci można pracować nadliczbowo? — spytał milicjant.

— Gdy robota jest, to czemu nie?

— Ani jednego dnia nie opuściłbym,— powiedział milicjant, mlaskając ustami.

— Siadajcie, czemu stoicie, — powiedział dyżurny. — Patrzajcie, jakie to bywają posady!... Pij sobie i nikt nic ci zrobić nie może.

Taka posada — to rozumiem. A teraz żądają od nas żeby na pijanych szczególne dawać baczenie, bo to pijaństwo okrutecznąszkodę republice wyrządza. Chuligaństwo niby i tak dalej. Szliście sobie na czworakach i powinnibyśmy was przymknąć. A wy, patrzajcie, służbowo na czworakach szliście.

— A co-by było, gdyby wcale nie wypluwać? — zagadnął milicjant.

— Wtedy i na czworakach nie doszłoby się, — powiedzieli aresztowani.

— Cie — wy!...

— No, cóż, przenocujecie u nas? Czy kazać was odprowadzić?

— Nie sami jakoś dowleczemy się.

— A jutro znów od samego rana zaczniecie?

— Od rana.

— To mi posada. Paluszki lizać.

Gdy aresztowani, podtrzymując się wzajemnie, wyszli, czepiając się muru z lokalu, dyżurny i milicjant spoglądali długo za nimi, poczem dyżurny krzyknął:

— A niema tam u was jakiego wakansu?

— Wszystko zatkane.

Milicjant podrapał się po głowie i, wybiegłszy na ganek, krzyknął wślad za odchodzącymi:

— A na akord nie dają u was?...

SPRAWA ZNIESIENIA T. ZW. MARTWEGO SEZONU

Sprawa zniesienia tak zw. **„martwego sezonu"** w okresie zimowym, budząca wielkie zainteresowanie w kołach robotniczych, przedstawia się następująco: Zarząd główny Funduszu Bezrobocia nie wystąpił dotychczas do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem o uchylenie t. zw. sezonu martwego, z uwagi na to, że obciążyłoby to znacznie jego wydatki, które przy obecnym kryzysie są i tak już bardzo wysokie. Dotychczas bowiem Fundusz Bezrobocia zadłużony jest w Ministerjum Skarbu na kwotę około 40 milj. zł., a ponadto Fundusz Bezrobocia wypłacił w tym roku około 80 milj. zł. zapomóg bezrobotnym.

W tym stanie rzeczy uchylenie sezonu martwego powiększyłoby liczbę korzystających z zasiłków o kilka a nawet do 10 tysięcy osób. Ażeby bezrobotnym sezonowcom, którzy w wytworzonej sytuacji nie będą korzystali z zasiłków Funduszu Bezrobocia, przyjść z pomocą, zorganizowana będzie przez władze samorządowe i wojewódzkie pomoc doraźna, na co Ministerjum Pracy i Opieki Społ. asygnuje obecnie około 1½ miljona zł. miesięcznie. (Press).

KONFERENCJE OKRĘGOWE T. U. R.

Dla pobudzenia pracy oświatowo-kulturalnej i omówienia jej optrzeb i metod, Zarząd Główny T. U. R. organizuje w ciągu stycznia i lutego 1931 r. szereg konferencyj okręgowych.

Konferencje te odbędą się:

1) **we Lwowie** dla oddziałów zrzeszonych w okręgu lwowskim (przypuszczalna data 25 stycznia);

2) **w Krakowie** — dla oddziałów zrzeszonych w okręgu krakowskim, (ewent. 2 lutego);

3) **w Sosnowcu** — dla oddziałów zrzeszonych w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, (ewent. 25 stycznia);

4) **w Białej Małopolskiej** — dla oddziałów okręgu bialskiego, (ewent. 2 lutego;

5) **w Bydgoszczy** dla oddziałów: Gdynia, Grudziądz, Gniezno, Inowrocław, Poznań, Solec Kujawski, Toruń (ewent. 25 stycznia). 6) **w Lublinie** dla oddziałów: Chełm, Dęblin, Końska Wola, Puławy Rejowiec, Ryki, Zamość (ewent. 25 stycznia), 7) w **Warszawie:** dla oddziałów: Błonie. Brwinów, Grodzisk, Włochy, Wołomin, Zakroczym, Żyrardów, Tarchomin, Pułtusk, Jeziorna, Kałuszyn, Maków, Skierniewice, Mińsk-Mazowiecki, Międzylesie, Mława, Nowy - Dwór, Otwock, Piaseczno, Płońsk. Pomiechówek, Tłuszcz, Rembertów, Pruszków (ewen. 8 lutego). 8) **W Kaliszu:** dla oddziałów: Błaszki, Turek, Sieradz, Szadek, Ostrów, Leszno, Złoczew Kaliski (ewen. 1 lutego). 9) **W Kutnie** dla oddziałów: Chodecz, Czersk, Płock, Dobrzelin, Gostynin, Krośniewice, Łowicz, Ostrowy, Sochaczew, Włocławek, Aleksandrów Kujawski, Żychlin, Gąbin, Koło, Konin, Słupca, Łęczyca, Wola Koszutska, Soczewka (ewent. 2 lutego). 10) **W Radomiu** dla oddziałów: Bliżyn, Końskie, Ostrowiec, Kielce. Pińczów, Kamienna - Skarżysko, Kozienice, Wierzbnik, Jędrzejów (ewent. 15 lutego). 11) **W Białej Podlaskiej** dla oddziałów: Brześć, Siedlce, Łuków, Wysokie Litewskie, Węgrów (ewent. 1 lutego). 12) **W Białymstoku** dla oddziałów: Białowieża, Hajnówka, Bielsk Podl. Grodno, Łomża (ewent. 2 lutego). 13) **W Łodzi** dla oddziałów: Brzeziny, Chojny, Koluszki, Pabjanice, Piotrków Tryb., Wojciechów, Bełchatów, Sulejów, Tomaszów Mazowiecki, Ruda Pabjanicka, Opoczno, Czorków, Stryków, Zduńska Wola (ewent. 1 lutego). 14) **W Częstochowie** dla oddziałów: Olkusz, Pomorzany, Wolbrom, Raków, Wrzosowa, Gidle, Radomsko, Sławków (ewent. 8 lutego). 15) **W Wilnie** (ewent. 8 lutego).

Ostateczne daty zostaną ustalone z zarządami oddziałów miejscowości, w których konferencje odbywać się będą: tym bowiem zarządom powierzona będzie organizacja konferencyj.

W konferencjach wezmą przedstawiciele zarządu głównego T. U. R.

Tragedja oświaty polskiej

OŚWIATA W PRELIMINARZU BUDŻETOWYM

Pisaliśmy już tyle, tyle razy o głównej tragedji naszej oświaty, o potężnem zagadnieniu

BUDOWNICTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

i stworzenia odpowiednich kadrów nauczycielskich. Rok - rocznie wraca w Sejmie to wielkie zagadnienie. Mówi się o niem w komisji i na plenum. U Prezydenta odbyła się niegdyś „narada" w tej sprawie. Rząd opracował bardzo dokładnie „plan" i ogłosił (bardzo ładnie) odpowiednie wydawnictwo. Wiadomo w Polsce każdemu, że budowa szkół musi pochłonąć 3 do 5 **MILJARDÓW**; że ostatnie roczniki dzieci wstępujących do szkoły były wyjątkowo **małe,** bo były to roczniki „wojenne"; że obecnie te roczniki szybko rosną; i że wobec tego z 95% dzieci w wieku szkolnym (które znalazły dostęp do szkoły) niebawem niewiele zostanie.

Wszystko to wiadomo! Ale groźna sprawa

NIE RUSZA Z MIEJSCA!

Przyjrzyjmy się nowemu **preliminarzowi budżetowemu.** Czy tam są jakieś ślady tego podstawowego zagadnienia?

Ogólna kwota wydatków Ministerjum Wyznań i Oświaty

POTWORNIE SIĘ ZMNIEJSZYŁA!

Preliminowana kwota wydatków wynosi tylko 388 mil. wobec 471 w ustawie skarbowej na rok bieżący (30 — 31). Zmniejszenie wynosi 83 mil. (!!). Możnaby powiedzieć: „Trudno, czasy bardzo ciężkie!" Ale np. na **policję** wydatki nie są zmniejszone (125 miljonów!).

Ciekawe np., że znacznie zmniejsza się wydatki na

OŚWIATĘ POZASZKOLNĄ:

ze skromnej kwoty 1.500.000 — na jeszcze skromniejszą 1.250.000. A więc o ćwierć mijona! Ciekawe zwłaszcza, że cała ta niekorzystna różnica przypada na punkt „zasiłki i stypendja", — to znaczy zasiłki dla stowarzyszeń społecznych.

Ale przejdźmy do bolesnej sprawy budowy szkół. Otóż na budowę szkół powszechnych preliminarz przewiduje — pisaliśmy już o tem —

JEDEN (!!) MILJON...

wobec 20 miljonów, uchwalonych przez Sejm w roku bieżącym. **Zmniejszenie 20-krotne!** Coprawda i 20 miljonów sprawy bynajmniej nawet częściowo nie rozwiązują. A 1 miljon — to tyleż co nic. Tak np. świeżo otwarta szkoła w Warszawie na Lesznie kosztowała 2 miljony. Ciekawe przytem, że na **fizyczne** wychowanie młodzieży, potrzebne wojskowości, wydatek się nie zmniejszył w porównaniu z budżetem bież. roku i wynosi — **8 MIL.**

Naturalnie oponent sanacyjny odpowie nam tak: ten 1 miljon bynajmniej nie ma załatwić sprawy budowy szkół; ten 1 mil. pójdzie tylko na drobne pożyczki i subwencje. Budowę trzeba traktować, jako wielki problem **odrębny;** źródła muszą być **specjalne,** niekoniecznie mieszczące się w preliminarzu; trzeba pociągnąć do współpracy samorządy; musi być specjalny plan, i ten plan jest już opracowany.

Słyszymy to wszystko dokładnie każdego roku budżetowego! Jesteśmy ciekawi, co powie nam minister w tej sprawie na komisji Wszak to nie są żarty! To sprawa ogromnego znaczenia dla Polski! Mamy każdego roku wysłuchiwać te same frazesy o „planie"?

Powiedzą nam: „Budowa szkół to rzecz kosztowna; obecnie panuje kryzys; czyż chcecie nowych obciążeń podatkowych? Wy, skarżący się na nadmierne ciężary podatkowe?!"

Na to „chytre" powiedzonko odpowiemy: a więc **zawsze** wszystkie braki budżetowe mają skrupiać się na najważniejszem i najboleśniejszem zagadnieniu? Zawsze brakuje właśnie na szkoły? Na policję np. nigdy? A czy nie możnaby budżetu nieco **przebudować?** I czy nie możnaby otrzymać na ten wielki cel pieniędzy **z pożyczek?**

Będziemy żądali konkretnych odpowiedzi.

Niestety, wobec braku miejsca, nie możemy naszego problemu omówić tak szczegółowo, jak na to zasługuje. Czytelnik **POWINIEN** głębiej z nim się zapoznać. Niech np. przeczyta sobie ciekawą książkę St. **Machowskiego: „O jutro szkoły polskiej",** — wydaną przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Autor stwierdza, że stoimy w obliczu

„KATASTROFY".

W r. 1928 — 9 mieliśmy dzieci w wieku szkolnym 3,6 mil. Rozpoczął się **gwałtowny przyrost.** W bieżącym roku 1930 — 31 przyrost wynosi już 600 tys. dzieci. Słowem za lat 9 — to znaczy w r. 1939—40 — będziemy mieli **6 MILJONÓW DZIECI** w wieku szkolnym.

Gdzie się ten 2½-miljonowy przyrost podzieje? Zwłaszcza, że ten przyrost jest oczywiście **nierównomierny.** Największy jest **na wschodzie.** Tymczasem właśnie tam już dzisiaj dostęp dzieci do szkół jest najsłabszy (78%).

„Na naszą organizację szkolną — konkluduje autor — spada olbrzymi ciężar, który potrafi **wstrząsnąć wszystkiemi jej wiązaniami i w niwecz obrócić cały dotychczasowy dorobek".**

Że już nie mówimy o strasznych warunkach higjenicznych wielu z istniejących szkół; o nadmiernej liczbie uczniów, przypadającej na 1 nauczyciela; o niskiem zorganizowaniu szkół (1 i 2-klasówki zamiast 7-klasówek).

A więc — trzeba to otwarcie powiedzieć —

COFAMY SIĘ!!

Cofamy się w oświacie polskiej. Tego słowa „cofamy się" użyło nawet jedno urzędowe wydawnictwo Ministerjum.

Umyślnie cytowaliśmy książkę, wydaną przez pro - sanacyjny związek nauczycielstwa. Książka p. Machowskiego powiada bez obsłonek:

„Stoimy przed grozą tej **katastrofalnej dla przyszłości naszego państwa** ewentualności pozbawienia dobrodziejstwa oświaty powszechnej przeszło 2½ miljona naszych dzieci. **Fakt ten rzuca tragiczny cień na całość naszych państwowych poczynań"...** i t. d.

Tak pisze — twardo i słusznie — autor.

A koszta? Ile potrzeba na to pieniędzy? Licznych „planów" omawiać tu nie możemy. Wedle obliczeń p. Machowskiego potrzebowalibyśmy przeciętnie w ciągu 20 lat rocznie na budowę szkół i mieszkań nauczycielskich

168 MILJONÓW.

Są to wielkie rzeczy, nad któremi trzeba się zastanowić. Związek nauczycielski opiera swój plan na „zwaloryzowaniu" podatku gruntowego. W każdym razie także ten „plan" przewiduje 25 mil. ze skarbu państwa. Tymczasem rząd sanacyjny daje aż — 1 miljon!... Pozatem nie wiemy nic.

Aby dobrze zrozumieć sytuację, trzeba sobie uprzytomnić, że związkom komunalnym **zakazano** (!) budowy szkół! Tak samo **GMINOM** (!!) Ministerjum Spraw Wewnętrznych okólnikiem z 21 lutego 1930 roku **ZAKAZAŁO** wprowadzania **specjalnych podatków** na budowę szkół i **zabroniło ściągania dobrowolnie uchwalonych składek.**

Możemy ręczyć zgóry, że przeciętny nasz czytelnik nie miał pojęcia o tych okólnikach i całej tej polityce!!

Jeśli związki komunalne nie mogą, a gminy też nie śmią, i jeśli w budżecie państwa stoi — jak na kpiny! — „1 miljon", — to własciwie... **co będzie z oświatą powszechną?**

P. Machowski woła: „Musimy zagwarantować nienaruszalne źródła dochodów na realizację budowlanych potrzeb — w budżetach samorządu i **Państwa".**

Słusznie, ale sanacyjny rząd wspaniałomyślnie ofiaruje „1 miljon" — i milczy!

Pomówimy w Sejmie. Pamiętajmy jednak, że w Sejmie większość ma B. B.

Kazimierz Czapiński.

SIEROSZEWSKI O BRZEŚCIU

SPRAWA WYJAŚNIONA... NIE BYŁO WYKROCZEŃ...

W nowojorskim „Nowym Świecie", amerykańskiej ekspozyturze „sanacji", ukazał się w numerze z dnia 12 grudnia następujący kablogram, będący odpowiedzią na zapytanie owego pisma co do wystąpień tow. Struga na łamach „Robotnika":

„Wystąpienia Struga mają swe źródła w jego nienawiści do Piłsudskiego, płynącej z podrażnionej ambicji pisarza. Nie chciano słuchać jego nieodpowiednich i stronniczych rad. Napastliwe i obrzydliwe artykuły Struga o prezydencie Mościckim i Marszałku Piłsudskim wywołały nawet rozłam wśród masonów polskich i usunięcie Struga z przewodnictwa. Sprawa więzienia w Brześciu była wyjaśniona w trybie przepisanym ustawowo przez władze sądowe, które nie znalazły przekroczeń. Strug już pisał raz kłamliwie o więziennictwie polskiem.

(—) Wacław Sieroszewski.

***

Pan Sieroszewski specjalizuje się w oczernianiu zagranicą wybitnych i zasłużonych Polaków tylko dlatego, że są jego przeciwnikami politycznymi. Przed miesiącami oczerniał w Londynie Ignacego Daszyńskiego, obecnie oczernia Andrzeja Struga. Jestto swoiste pojmowanie propagandy zagranicznej o prawdziwie hotentockim posmaku moralnym, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że p. Sieroszewski osądza artykuły tow. Struga, które uległy konfiskacie i wobec tego nie są znane szerszej opinji w Polsce. Zbyteczna dodawać, że co p Sieroszewski pisze o tow. Strugu jest kłamstwem od początku do końca.

Prawdziwą sensację wywoła zapewne w Polsce oświadczenie p. Sieroszewskiego o Brześciu. Dopiero kilka dni temu Antoni Słonimski niedwuznacznie potępił p. Sieroszewskiego za jego milczenie w sprawie Brześcia. A oto okazuje się, że p. Sieroszewski nietylko nie milczał, ale swój stanowczy sąd o Brześciu wypowiedział już wtedy, kiedy jeszcze interpelacja poselska w sprawie Brześcia nie była znana ogółowi polskiemu. Już wtedy sprawa ta była dla p. Sieroszewskiego „wyjaśniona w trybie przepisanym ustawowo przez władze sądowe, które nie znalazły przekroczeń". Sumienie p. Sieroszewskiego mogło więc zasnąć spokojnie i może spać spokojnie nadal. Pan Sieroszewski jest dziś większym dyplomatą, niż pisarzem: potrafi kłamać dla zagranicy, a milczeć w kraju.

Ś. † P.

z KOBISZEWSKICH

ZOFJA GRZELECKA

Opatrzona św Sakramentami zmarła w dniu 30 grudnia 1930 r., przeżywszy lat 44.

Nabożeństwo za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej w dniu 2 stycznia r. b. o godz. 9.30 r., poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródnowski; o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonzm żalu

DZIECI.

PRZEGLĄD PRAS[Y]

Brześć.

„Naprzód", nawiązując do wypus[...] nia z Grójca ostatnich dwóch wię[...] brzeskich, zaznacza, że skończy[...] dopiero pierwszy rozdział tragedj[...] skiej. Podkreśliwszy fakt, że [...] poruszył gruntownie sumienie [...] „Naprzód" kończy artykuł taki[...] gami:

„Zdaje się, że ci tam wysok[...] nie zdają sobie sprawy z sy[...] Brześć wytworzył. Milczeniem[...] mi sprawy tej nie zabiją; będ[...] głośniejszą, im liczniejsze bę[...] nia ku jej zbagatelizowaniu[...] nemu zduszeniu. Ludzie ci licz[...] stety, istniejącą — krótką pa[...] do ciągłych nowości; ludzion[...] znudzi się ciągłe wspominanie[...] nanie Brześcia, znudzą się im[...] profesorów, staną na wygodne[...] sku: dajcie raz spokój i tak ni[...] racie. O, wskóraliśmy już wiel[...] więcej wskóramy; na małoduszn[...] godnickich w tej walce nie liczo[...] chętnych do wzięcia w niej udziału jest i będzie coraz więcej — dopiero pierwszy akt dobiegł do końca. Drugi i dalsze będą jeszcze tragiczniejsze, ale trudno — kto chce być czysty, musi się poddać gorącej kąpieli".

Co waleci widzą.

„Gazeta Polska" pisze o Polsce „brzeskiej":

„Uspokojenie wewnętrzne, dawniej podrywane gorszącym widowiskiem anarchji sejmowej, jest już dzisiaj dla każdego w Polsce widoczne".

Już myślą o imieninach.

Dopiero 19 marca są imieniny Piłsudskiego, a już komitet obchodu jego imienin gorączkuje się, jakby tu zainteresować społeczeństwo osobą komendanta.

„Polska Zbrojna" donosi, że z inicjatywy komitetu mają być rozpisane trzy konkursy: literacki, plastyczny i muzyczny, że ma być urządzona wielka wystawa dzieł plastycznych.

Utwory literackie ma oceniać m. in. Juljan Tuwin, który jeszcze tak niedawno wzywał do „rżnięcia karabinem o bruk".

Przedmiotem konkursu muzycznego ma być „marsz o charakterze bohaterskim na orkiestrę wojskową dla różnych rodzajów broni".

Organ sanacyjny nie podaje, czy wśród sędziów konkursu muzycznego zasiada pułk. Kostek - Biernacki.

B.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Prezydjum Rady miejskiej wyznaczyło termin zwołania najbliższego posiedzenia Rady miejskiej na dzień 8 stycznia 1931 r.

Na porządku dziennym figurować będą wnioski Komisji finansowo - budżetowej, dotyczące budżetów Wydziału przemysłowego, Wydziału technicznego i Agrilu.

Pozatem w dalszym ciągu prowadzona będzie dyskusja nad wnioskami radzieckiej Komisji rewizyjnej w sprawie przeprowadzonej rewizji szpitalnictwa miejskiego.

GRYPA WŚRÓD DZIECI

W ostatnich dniach zaobserwowano wzrost wypadków zachorowań na influencę i ostrzejszą nieco grypę wśród dziatwy.

Choroby te pojawiły się również w przytułkach, zarówno miejskich, jak i prywatnych. Okolicznością niesprzyjającą, z którą trzeba się liczyć, jest wielkie skupienie dzieci i ciasnota pomieszczeń. Należy bezwarunkowo odseparować dzieci chore od zdrowych, aby zapobiec szerzeniu się choroby.

W miejskich Zakładach opiekuńczych dla dziatwy wzmocniono nadzór lekarski i postarano się przeprowadzić separację dzieci chorych od zdrowych. W obecnych warunkach nie zachodzi obawa aby choroba mogła przybrać większe rozmiary.

WARSZAWIANIE GARNĄ SIĘ DO NAUKI

Sekcja oświaty pozaszkolnej notuje, w porównaniu z rokiem 1929 znaczną zwyżkę liczby słuchaczy na kursach dla dorosłych.

Podczas gdy w roku 1929 było takich słuchaczy 2.998, w tym roku jest ich **3362,** czyli o **364 więcej.**

Jest to pierwsza znaczna zwyżka słuchaczy na tych kursach, jaką zanotowano od 6 lat. Przyczyną jej jest prawdopodobnie duży napływ kandydatów do tej nauki z prowincji.

Nowy Rok u różnych ludów świata

Podróże i odkrycia oraz postępy nauki i wiedzy w roku 1930

PRZEPOWIEDNIE NA ROK 1931

[PO]CZĄTEK ROKU U RÓŻNYCH [NA]RODÓW NA KULI ZIEMSKIEJ

NOWY ROK [W] ŚWIECIE CHRZEŚCIJAŃSKIM.

Początek roku obliczano w świecie chrześcijańskim, aż do początku 18-go wieku, różnie: Nowy Rok przypadał dawniej **w Wenecji na 1 marca, we Florencji i w Anglji na 25 marca, we Francji na dzień Wielkiej Nocy, wreszcie we Włoszech i Niemczech na dzień Bożego Narodzenia.**



LUDZIE KTÓRZY ODEGRALI WYBITNĄ ROLĘ W ROKU 1930.
Od lewej ku prawej: **Vargas** zwycięski wódz rewolucjonistów w Brazylji, **Gronau,** który przebył Atlantyk na awjonetce, **Kellog** laureat pokojowej nagrody Nobla, **Schmeling** bokserski mistrz świata, arcybiskup **Soederblom,** laureat pokojowej nagrody Nobla, dr. Landsteiner, laureat nagrody Nobla w dziale medycyny, **Kosola** przywódca faszystów fińskich, Mahatma **Ghandi** przywódca indyjskiego ruchu narodowego.

Dzień 1 stycznia, jako początek nowego roku, wprowadzono w kancelarji cesarskiej w 16-tym wieku, od r. 1563, we Włoszech od r. 1751, w **Wielkiej Brytanji** od r. 1753, w **Rosji** zaś i **Grecji,** gdzie, zgodnie z erą bizantyjską, przypadał Nowy Rok na dzień **1 września,** wprowadził dzień 1-go stycznia, jako początek roku, dopiero **Piotr Wielki** od roku 1700.

U MAHOMETAN NOWY ROK ROZPOCZYNA SIĘ 16 LIPCA.

Mahometańskie liczenie czasu rozpoczyna się od tak zwanej Hedżry, to jest wywędrowania Mahometa z Mekki do Medyny, czyli od 16 lipca 622 roku po Chrystusie.

W INDJACH ROK ROZPOCZYNA SIĘ MIĘDZY POŁOWĄ KWIETNIA A POŁOWĄ MAJA.

W Indjach panują głównie 3 ery: 1) **Kali-yuga,** oparta na starodawnych tradycjach religijno - narodowych, polega na mitycznym podziale czasu na cztery epoki świata, zwane Yuga. Pierwsza epoka obejmuje—4800 lat boskich, druga — 3,600, trzecia — 2,400, czwarta — 1,200. Ponieważ zaś dla bogów jeden rok ludzki ma znaczenie zaledwie jednego tylko dnia, zatem na jeden rok boski przypada 360 lat zwykłych. **Kali-yuga rozpoczyna się 18-go lutego 3102 przed Chrystusem,** a era ta jest dotychczas używana w Indjach południowych. Pozostałe dwie ery oparte są na epokach historycznych, mianowicie: 2) **era Vikramanditya,** zwana **Samvat,** rozpoczyna się w roku 57 przed Chrystusem, zaś 3) **era Calivahna,** zwana **Caka,** w roku 78 po Chrystusie.

W Indjach liczą według lat słonecznych o 365 dniach, 6 godzinach, 11 minutach, 30 sekundach, rok zatem jest o 3 minuty krótszy, niż astronomicznie obliczony rok gwiazdowy. Rok indyjski rozpoczyna się pierwszego dnia miesiąca **Vaicakha,** to jest w dniu, w którym księżyc dochodzi do pełni w gwiazdozbiorze Wagi, co przypada między połową kwietnia i połową maja.

POCZĄTEK ROKU W CHINACH.

Chińczycy dzielą czas na cykle 60-letnie, obecny zaś cykl, 78-my, rozpoczął się w roku 1924. Rok chiński obejmuje 355 dni i rozpada się na 12 każdorazowo od nowiu rozpoczynających się miesięcy o 29 do 30 dniach. Rozpoczyna się zaś nowy rok z pierwszym nowiem księżyca, po wejściu słońca w znak Wodnika.

NOWY ROK W JAPONJI.

W Japonji są w użyciu cztery różne sposoby liczenia lat: 1) według nazwisk panujących cesarzy, 2) od jednego ważnego zdarzenia (Nengo) do drugiego, co jest oczywiście bardzo nierównomierne, 3) według przejętych od Chińczyków cyklów 60-letnich. 4) według wprowadzonej niedawno ery Nino, która rozpoczyna się od nowego roku, następującego po wstąpieniu na tron cesarza Jimmu Tenno, czyli od 18 lutego 660 roku przed Chrystusem.

POCZĄTEK ROKU W ŚWIECIE STAROŻYTNYM.

Z dawnych, już nieużywanych, sposobów liczenia czasu, należy wymienić: 1) **erę grecką,** liczącą czas według Olimpjad, przypadających co cztery lata około 1-go lipca. Liczą się Olimpjady od roku 776 przed Chrystusem, 2) **era rzymska,** od założenia Rzymu (ab urbe condita), obliczana jest różnie: t. zw. era **Warrońska** (według Terencjusza Warrona) przyjmująca, jako datę założenia Rzymu, wiosnę roku 753 przed Chr. W potocznem życiu liczono w Rzymie starożytnym lata według nazwisk poszczególnych konsulów. 3) **Era Nabossara,** obowiązywała w Egipcie od 26 lutego 747 przed Chrystusem przez 424 lata. Po niej nastąpiła era **Filipa** (według Filipa III Macedońskiego), albo era od śmierci Aleksandra, rozpoczynająca się 12 listopada 324 roku przed Chry-



LUDZIE KTÓRZY ODEGRALI WYBITNĄ ROLĘ W ROKU 1930.
Od lewej ku prawej: król rumuński **Karol,** który odzyskał tron, prof. **Fischer** laureat Nobla w dziedzinie chemji, por. **Hasse** zwycięzca w międzynarod. konkursach hippicznych, **Sinclair Lewis** laureat literackiej nagrody Nobla, **Morzik** zwycięzca w locie awjonetek dookoła Europy, **George Claude** któremu udało się wydobyć prąd elektryczny z oceanu,**Hitler** zwycięzca w wyborach niemieckich, hindus **Raman** laureat Nobla w dziedzinie fizyki.

stusem. 4) **Era Seleucydów,** według której liczono w państwie Syryjskiem i którą posługiwali się Żydzi aż do 11-go wieku po Chrystusie, rozpoczyna się jesienią 312 roku przed Chrystusem. 5) **Era Dioklecjana** obowiązywała w Egipcie od wstąpienia na tron tego cesarza (29 sierpnia 284 po Chrystusie) aż do opanowania tego kraju przez Arabów. 6) **Era Hiszpańska Wizygotów** rozpoczyna się rokiem 38 przed Chrystusem, kiedy August podbił Hiszpanję i wcielił, jako prowincję, do imperjum rzymskiego. Utrzymała się ona aż do 14-go stulecia.

PODCZAS REWOLUCJI FRANCUSKIEJ ROK ROZPOCZYNAŁ SIĘ 22 WRZEŚNIA.

Wkońcu wspomnieć należy, że twórcy rewolucji francuskiej wprowadzili erę rewolucyjną, która jednak po kilku latach, niezgodnego zresztą we Francji panowania wyszła z użycia. Liczyło się ją od 22 września 1792 roku.

PODRÓŻE I ODKRYCIA NAUKOWE W ROKU 1930

NIEZNANE PLEMIĘ ODKRYTE W TAJGACH SYBERJI.

Na północ od Władywostoku, niedaleko od brzegów morza Japońskiego, rozciągają się olbrzymie przestrzenie lasów dziewiczych, tak zw. tajg. Wysłana w te strony ekspedycja filmowo-naukowa, składająca się z Rosjan i Amerykanów odkryła w głębi niezbadanych tajg nieznane dotychczas plemię ludzi leśnych, nadających sobie nazwę **„Ude".**

KOPALNIE ZŁOTA ZNALEZIONO W NOWEJ GWINEI.

W dawniejszej niemieckiej Ziemi cesarza Wilhelma, która jest dzisiaj pod rządami angielskiemi, odkryto na wysokości 3.000 — 4.000 m. w prastarym lesie bogate łożyska złota.

ŚLADY PRASTAREJ KULTURY W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

W Afryce Południowej przebywa obecnie niemiecka ekspedycja dla zbadania obrazów na skałach i innych pamiątek kulturalnych. Podług poglądów kierownika wyprawy Frobenia, są tamtejsze ruiny i zabytki prac kopalnianych bardzo stare. Nie są pochodzenia teraźniejszych plemion, lecz pokrewne z kulturą indyjską i przedazjatycką. Niektóre z obrazów skalnych zgadzają się z podobnemi pamiątkami północno - afrykańskiemi i południowo - hiszpańskiemi.

LEŚNY RÓD WEDDÓW W DŻUNGLACH CEYLONU ZBADANY ZOSTAŁ PRZEZ EKSPEDYCJĘ.

We wschodnich dżunglach Ceylonu żyje płochliwy leśny ród Weddów w liczbie około 300 osób, który jest na wymarciu skutkiem malarji. Dlatego wyruszyła tam ekspedycja entograficzna z Lipska pod kierownictwem dr. von Eiksedta, której się udało zebrać bardzo bogaty materjał naukowy o prymitywnym rodzie Weddów. Mieszkania ich są ukryte w głębokich lasach, do których nie radzi dopuszczają obcych przybyszów, szczególnie ukrywając kobiety. Dzięki jednak asystentce, ekspedycji udało się poczynić pomiary antropometryczne na kobietach i mężczyznach.

NOWE PRÓBY DOTARCIA DO NAJWYŻSZYCH GÓR ŚWIATA.

Z letniej górskiej osady kalkuckich Europejczyków Dardżylingu wyruszyła wyprawa do zbadania sąsiadującego z Himalajami pasma górskiego Karakorum, należącego po Himalajach do najwyższego. Ośm doświadczonych turystów wysokogórskich prowadzi ekspedycję, która jest wyposażona w aparaty umożliwiające pobyt w rzadkiem, górskiem powietrzu.

POSTĘPY W DZIEDZINIE ASTRONOMJI I MEDYCYNY

ODKRYCIA W DZIEDZINIE. ASTRONOMJI.

Bardzo liczne i interesujące były w roku ubiegłym postępy i odkrycia w dziedzinie astronomji.

W Arizonie odkrył astronom **Tombaugh** nową planetę, 9 z rzędu, położoną za Neptunem a należącą do systemu planetarnego słonecznego. Istnienie tej planety obliczył teoretycznie przed wielu zresztą laty astronom **Perciwal Lowell.** Planeta została też nazwana słusznie, pierwszemi literami. P. Lowelela — Pluto.

W roku bieżącym odkryto również 5 nowych komet. Najokazalszą z nich odkrył **dr. Antoni Wilk w Krakowie. Jest** to już trzecia z rzędu kometa wykryta przez tego uczonego, a czwarta wogóle, odkryta przez Polaków.

Pozatem w roku bieżącym odkryły przy pomocy fotografowania obserwatorja w Heidelbergu w Algierze, w Johannesburgu i w Simeis (Rosja) szereg słabszych planetoid tak, że dziś zna ich już dzięki temu nauka łącznie 1109.

POSTĘPY W DZIEDZINIE MEDYCYNY

W roku ubiegłym również nauka, a zwłaszcza medycyna uczyniła ogromny krok naprzód.

A więc przedewszystkiem w Polsce ogłosił znany prof. uniw. lwowskiego **Weigl** wyniki swych 20-letnich badań nad zarazkiem tyfusu plamistego. Prof. **Weigl** — jak się ukazało — nie tylko wykrył zarazek tyfusu plamistego, ale i zdołał sporządzić szczepionkę zabezpieczającą przeciw tyfusowi. Następnie prof. **Hirszfeld** (Warszawa) opracował specjalną metodę serologiczną — służącą do wczesnego wykrywania raka w organiźmie ludzkim.

W Instytucie Kocha w Berlinie wykrył dr. **Lewinthal** zarazek przesączalny choroby papuziej, która grasowała z końcem roku ubiegłego w formie epidemicznej w kilku większych miastach Niemiec.

Profesor uniw. **Jellinek** we Wiedniu skonstruował przyrząd umożliwiający słyszenie głosów, szmerów i dźwięków przy pomocy przyłożenia drutów do ucha. Niedaleki jest już więc czas gdy można będzie usuwać częściową głuchotę.

Profesor dr. **Heine** ogłasza, że stosuje zamiast dotychczasowych okularów specjalne szkła wkładając je na gałkę oczną, pod powiekę. Podobno, szkła takie są znacznie lepsze aniżeli okulary.

Dr. **Nicole** wykrył szczepionkę przeciwko straszliwej dżumie. Jest to owoc wieloletniej pracy autora w Instytucie Pasteura w Tunisie.

Dużo było również w roku ubiegłym odkryć i pomysłów w dziedzinie medycyny seksualnej.

PRZEPOWIEDNIE NA ROK 1931

Dzienniki paryskie zamieściły przepowiednię na rok 1931 najsłynniejszej francuskiej jasnowidzącej pani **Freya.**

Rok 1931-y twierdzi pani **Freya** będzie rokiem rewolucyj w większej części krajów całego świata i prawie we wszystkich krajach Europy. Rewolucje wybuchną w takich państwach gdzie ich najmniej się spodziewają. Będzie spokojnie tylko we Francji...

— Przewiduję — mówi dalej pani **Freya** — dwie wielkie epidemje. Zakończy życie kilku wybitnych działaczy politycznych. Wpływy astralne zmienią się na wiosnę. Obecnie jesteśmy pod znakiem Saturna. Na wiosnę Saturn ustąpi miejsca Marsowi, bogowi wojny. Przez kilka tygodni Europa będzie żyła w wielkiej trwodze. **Pewnemu narodowi, z którym jesteśmy związani sojuszem, a który cierpiał przez dłuższy czas, będzie zagrażała wojna.** Sytuacja będzie bardzo a bardzo naprężona. Tylko cud oswobodzi nas początkowo od europejskiego, a potem od wszechświatowego konfliktu zbrojnego. Ufam, że ten cud nastąpi.

Czy te wszystkie przepowiednie są zupełnie ściśle dowiemy się za rok.

CHARAKTERYSTYKA ROKU 1931

Rok 1931 jest rokiem zwyczajnym i liczy 365 dni.

Wiosna rozpoczyna się dnia **21 marca** o godzinie 15-ej.

Lato — dnia 22 czerwca o godz. **10-ej.**

Jesień — dnia 24 września o godzinie 1-ej.

Zima — dnia 2 grudnia o godz. **20-ej.**



ZMARLI W ROKU 1930.
Od lewej ku prawej: Cosima **Wagner,** Frisdtjof **Nansen, znany** badacz polarny, major **Segrave** automobilowy rekordzista świata, inż. **Valier,** pierwsza ofiara podróży międzyplanetarnej, Otto **Sverdrup** znany badacz polarny, **Primo de Rivera** b. dyktator Hiszpanji, **Conan Doyle** twórca powieści kryminalnej, lord **Balfour** wybitny mąż stanu Wielkiej Brytanji.

Organizacja Młodzieży T. U. R. w roku 1930

WARUNKI OGÓLNE

Nadchodzi Nowy Rok. Zazwyczaj okres nowych planów i zamierzeń. Okres, w którym sporządza się bilans pracy ubiegłej. W życiu organizacji wyrobionych — w krajach spokojnych — praca noworocznie poczęta nawiązuje łączność z pracą dotychczasową. U nas jest inaczej.

Rozpoczynamy Nowy Rok pod znakiem nieustannego rwania się ciągłości naszej pracy codziennej.

W Warszawie i na prowincji, w miastach i po wsiach szereg kierowników naszych Kół, szereg działaczy w ruchu młodzieży przebywało lub przebywa dotąd w więzieniach! Na dni, czasem na tygodnie, a nawet nieraz na długie miesiące wstrzymany być musi wówczas rozwój pracy kulturalnej w ubogiem dzisiaj środowisku robotniczem, lub chłopskiem, gdzie tak trudno o zastąpienie jednego kierownika pracy innym.

Represje, które tak dotkliwie odczuwa dzisiaj cały ruch robotniczy w Polsce, stwarzają trudności niezwykłe w ruchu młodzieży Tutaj bowiem mamy szczególnie szczupłą garść kierowników pracy. Nadto istnieje i tak naturalny poniekąd i stały ich odpływ.

Część naszych przewodniczących, sekretarzy, skarbników odbiera nam przecież co roku — służba wojskowa.

Któż z pracowników organizacji młodzieży nie zna tych trudnych okresów przesileń dla życia Koła, kiedy towarzysz, który umie prowadzić kasę sekretarjat, lub jest główną sprężyną sekcji dramatycznej, drużyny sportowej idzie na 2 lata do wojska? Ileż zawikłań, ile niedomagań, póki się brak taki wyrówna. Jak często upada cała praca długich miesięcy, żmudny wysiłek wielu poczynań, by potem dopiero pod kierownictwem nowowyszukanego następcy się odrodzić!

Służba wojskowa ma jednak tę dobrą stronę, że w normalnych czasach, da się przewidzieć jej termin i to kilka miesięcy naprzód. Natomiast aresztу lub inne represje spadają jak grom z jasnego nieba nieraz na Bogu ducha winnego chłopca, który niekiedy potrzebuje dłuższego czasu, by wrócić do normalnego życia. Aresztу i prześladowania wytworzyły — szczególnie wśród młodych towarzyszy — atmosferę zbytniej wrażliwości, która, ach, jak! sprzeciwia się spokojnej codziennej pracy w lokalu Koła, na wycieczce, lub rzeczowej dyskusji na zebraniu!

Poza temi przeszkodami, które nazwaćby można przeszkodami moralnemi, natknęliśmy się w roku ubiegłym na przeszkody materjalne. Przeszkody te nie wynikają bynajmniej bezpośrednio ani z ustroju kapitalistycznego, ani z kryzysu gospodarczego, lecz wywodzą się w prostej linji z obecnego systemu rządzenia w Polsce.

Organizacje młodzieży uchodzą wszędzie za organizacje, które, z natury rzeczy, nie mogą być samowystarczalne pod względem pieniężnym. Wszystkie nasze bratnie organizacje młodzieży zagranicą czerpią środki swe w dużej mierze z subsydjów, które otrzymują od Kas Chorych, magistratów, politycznych partji sojuszniczych, związków zawodowych, organizacji spółdzielczych. Na przedsięwzięcia zaś ogólnokrajowe — z funduszów państwowych. Tak jest w Niemczech i w Anglji, w Belgji i we Francji, w Austrji i w Holandji, w Szwecji, Danji i t. d. W Belgji otrzymują socjalistyczne i katolickie organizacje młodzieży równomiernie wysokie subsydja rządowe Zmniejszenie tych subsydjów wywołałoby z pewnością niemały zdecydowany opór socjalistycznego przedstawicielstwa w parlamencie. W Austrji organizacje młodzieży otrzymują znaczną pomoc od organizacji społecznych, instytucji miejskich.

U nas w Polsce organizacja młodzieży jest skazana, dzisiaj przeważnie, na własne składki! Zbędne są chyba zestawienia cyfrowe, któreby ujawniły bogactwo środkow i warunków pracy naszych przyjaciół zagranicznych, a własne nasze ubóstwo i zaniedbanie. Czyż ze składek młodzieży, zarabiającej po kilkadziesiąt złotych miesięcznie — a w dużej rzeszy bezrobotnej — można utrzymywać kierowników chórów, sekcji dramatycznych, opłacać prelegentów, instruktorów sportowych, kupować książki dla bibljotek, pisma dla czytelni? Wiadomo, że z funduszów Koła można pokryć zaledwie ważniejsze wydatki administracyjne. Sporadycznie otrzymywana pomoc — tu i owdzie przez organizacje miejscowe — nie może wyrównać stałych potrzeb racjonalnie prowadzonej organizacji.

A jednak Komitet Centralny przez cały rok ubiegły pozbawiony był wydatniejszej pomocy finansowej! To też cały szereg zamierzeń rozpoczętych w r. 1929, musieliśmy w roku ubiegłym przerwać. Dotyczy to przedewszystkiem wydawnictw instrukcyjnych, których zupełnie pozbawiony jest socjalistyczny ruch młodzieży polskiej, a których brak daje się dotkliwie odczuwać, częstszych konferencji instrukcyjnych ogólnokrajowych lub okręgowych, kursów specjalnych i rozjazdów.

Ileż to razy towarzysze z prowincji lub z Komitetu Centralnego z podziwu godną pomysłowością wyszukiwali środki, by móc przyjechać do Warszawy na zebranie, lub też członkowie Komitetu Centralnego, by móc brać udział w jakiemś przedsięwzięciu towarzyszy z prowincji! Wiemy wszakże, że pomysły te i „fortele" jakkolwiek są miłem nieraz ogniwem w pracy, zbytnio jej jednak nie ułatwiają! Również ze względów finansowych zwęzić musieliśmy propagandę naszej organizacji. Nie mogliśmy wydać specjalnych ulotek, afiszów propagandowych urządzać tygodnie werbunkowe, ograniczyć musieliśmy akcję tę do tradycyjnych już dzisiaj wystąpień naszych: Dnia Młodzieży i Zlotów.

Ważniejsze nasze zdarzenia w roku ubiegłym są następujące:

OBRADY BIURA MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W WARSZAWIE.

W lutym odbyły się w Warszawie, w gmachu Z. Z. K. obrady Biura, w których uczestniczyli delegaci z Niemiec, z Austrji, z Danji, z Holandji, z Czechosłowacji, z Belgji.

Obrady trwały cały dzień. W przeddzień obrad goście nasi zetknęli się z młodzieżą organizacji warszawskiej. W dniu obrad odbyła się imponująca manifestacja młodzieży robotniczej na cześć zjednoczenia polskiego ruchu młodzieży z ruchem międzynarodowym.

W drodze powrotnej z Warszawy goście nasi udali się do Sosnowca i do Łodzi, gdzie odbyły się demonstracyjne zgromadzenia młodzieży robotniczej, urządzone staraniem organizacji miejscowych.

EGZEKUTYWA MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

W dn. 10 lipca obradowała w Kopenhadze Egzekutywa Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej przy udziale delegata Komitetu Centralnego. Obrady dotyczyły w przeważnej mierze metod pracy ruchu młodzieży w krajach, w których ruch ten jest w rozwoju swym zagrożony, lub też, gdzie jest słabo rozwinięty (kraje pozaeuropejskie). Omawiano sprawę łączności organizacji młodzieży z innemi organizacjami robotniczemi oraz termin i miejsce przyszłego zlotu międzynarodowego.

W ostatnim roku kontakt Komitetu Centralnego z ruchem międzynarodowym zacieśnił się szczególnie blisko, gdyż utrzymujemy go obecnie nietylko z sekretarjatem międzynarodówki, lecz i z szeregiem poszczególnych organizacji zagranicznych. Wymiana wydawnictw, liczniejsze korespondencje osobiste i organizacyjne są tego widomym objawem.

Serdeczne więzy nawiązali nasi towarzysze z niemiecką organizacją młodzieży w czasie letniej wycieczki do Berlina.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE.

Miłym gospodarzem okazała się niemiecka socjalistyczna organizacja młodzieży wobec członków dwuch naszych wycieczek, których traktowała jako swych gości. Jedna z tych wycieczek w liczbie 25 osób udała się do Berlina koleją i trwała 8 dni, zwiedzając po drodze wystawę komunikacji w Poznaniu. Druga wycieczka trwała miesiąc, odbywała się wodą na 2 łodziach żaglowych. Obie te wycieczki spotkały się w Berlinie, gdzie wspólnie zwiedzały miasto, instytucje społeczne, robotnicze, i urządzenia organizacji młodzieży.

FEDERACJA SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY W POLSCE.

Federacja ta, istniejąca już od lat kilku, której zadaniem jest „wspólna walka o te zadania ruchu robotniczego, które są wspólne dla całej młodzieży robotniczej socjalistycznej oraz stałe informowanie się o pracach związków poszczególnych, aby zbratać ze sobą młodzież socjalistyczną różnych narodowości" — ujawniła w roku ubiegłym dość żywą działalność. Odbyto szereg zebrań, na których uchwalono wytyczne w pracy. Szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju Federacji ma przystąpienie Organizacji Młodzieży „Zukunft" do Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

ZLOTY OKRĘGOWE

Zloty te należą do najbardziej radosnych wydarzeń w życiu organizacji. Dają one możność zetknięcia się turowców z poszczególnych organizacji — ujawniają sprawność organizacyjną kierowników i Kół Wspólne wycieczki, wymiana myśli i doświadczeń — przyczyniły się i w roku ubiegłym do ożywienia pracy miejscowej.

Zloty odbyły się w następujących miejscowościach:

Zlot Województwa Warszawskiego — zakaz władz. Na 6 lipca wyznaczono Zlot Okręgowy Woj. Warszawskiego. W ostatniej chwili władze administracyjne zakazały wszelkich uroczystości pod gołem niebem. Odbyła się jednak w dniu tym imponująca akademja z udziałem licznych delegacji z poza Warszawy.

Zlot Okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego odbył się w Zawierciu. Obecnych 1,700 osób.

Zlot Okręgowy w Krakowie odbył się w dniu 20 lipca. Obecnych 600 osób z 20 miejscowości. I na tym Zlocie spotkała się nasza Organizacja Młodzieży T. U. R. z szeregiem trudności ze strony władz administracyjnych.

Spotkanie w Tomaszowie Mazowieckim odbyło się w dniu 26 lipca. Obecnych 350 osób z 8 miejscowości.

Spotkanie Okręgu Łódzkiego odbyło się w Okręgliku pod Łodzią. Obecnych 300 osób z 4 miejscowości.

Ponadto zorganizowano, staraniem Referatu Harcerskiego Komitetu Centralnego

I Zlot Okręgowy Czerwonego Harcerstwa. Zlot ten odbył się w Łowiczu dn. 3 i 4 maja. Ogółem zjechało się do 400 młodych towarzyszy i towarzyszek. Przybyło też kilku towarzyszy z organizacji bundowskiej „Skif".

Dwutysięczny tłum widzów z entuzjazmem przyjmował Czerwonych Harcerzy. Nawiązał się serdeczny kontakt między harcerzami a ludnością miejscową. Zlot był świetną propagandą wśród rodziców proletarjackich zasady, by dzieci swe posyłali do swoich organizacji robotniczych.

POZA ZLOTAMI ODBYŁ SIĘ RÓWNIEŻ 5 PAŹDZIERNIKA DZIEŃ MŁODZIEŻY.

Podobnie jak przy organizowaniu Zlotów napotykano przy urządzaniu Dnia na szereg trudności ze strony władz administracyjnych.

Dzień Młodzieży odbył się w kilkudziesięciu miejscowościach. Obchodzono go przeważnie w lokalach zamkniętych. Urządzano akademje. W niektórych miejscowościach — imprezy sportowe.

OBOZY LETNIE

Wzorem roku 1929 odbyły się w roku ubiegłym obozy letnie dla turowców i czerwonych harcerzy w Broku nad Bugiem. W ciągu 20 dni lipca turowcy i turowczynie korzystali ze świeżego powietrza, dobrego pożywienia i odpoczynku.

Obóz Czerwonych Harcerzy trwał dni 30 przez sierpień. Harcerze mieszzkali w namiotach i prowadzili gospodarstwo we własnym zarządzie.

Nadto odbył się w lipcu obóz wędrowny harcerzy, który trwał dni 10. Uczestniczyło 18 harcerzy.

Pod Łodzią, w Łagiewnikach, odbył się w tymże czasie obóz czerwonych harcerzy, zorganizowany przez miejscowych towarzyszy.

TRZECI KURS INSTRUKTORSKI

W roku ubiegłym odbył się trzeci już z kolei kurs, poświęcony przeważnie praktycznym zagadnieniom naszej pracy. Kurs połączony był z internatem. Trwał 2 tygodnie. Przybyli towarzysze z 21 miejscowości.

Bezpośrednio po ukończeniu kursu odbyła się w Warszawie druga z kolei

KONFERENCJA HARCERSKA

Konferencję tę przygotował referat harcerski Komitetu Centralnego, korzystając z obecności w Warszawie na kursie przedstawicieli licznych organizacji prowincjonalnych.

W wyniku konferencji stwierdzono, że ruch Czerwonego Harcerstwa rozwija się ciągle; przeszkody, trudności i szykany nie powstrzymują rozwoju najmłodszej organizacji robotniczej. Represje, z któremi spotykają się Czerwoni Harcerze — zwalczanie ich — hartuje tylko najmłodszych naszych towarzyszy walki i pracy.

PRZECIW WOJNIE

Akcja za pokojem — przeciw wojnie przebija się we wszystkich wystąpieniach masowych Organizacji Młodzieży T. U. R. W roku ubiegłym poświęcono jej miejsce specjalne. W całym szeregu miejscowości urządzono **Akademje przeciwwojenne.** Akademje te odbyły się w Warszawie, w Łodzi, w Tomaszowie Mazowieckim, w Krakowie i we Lwowie. Wszystkie akademje były urządzone staraniem miejscowych Komitetów Wykonawczych Organizacji Młodzieży T. U. R. w porozumieniu z organizacjami młodzieży socjalistycznej mniejszości narodowych.

MŁODZIEŻ A PARTJA

Czyż można sobie wyobrazić dzisiaj jakąkolwiek masową akcję partji bez udziału T. U. R-owców? Gdy przyjrzymy się pracy codziennej organizacji partyjnej, jej obchodom, uroczystościom i pochodom, nie zbraknie tam nigdy — zorganizowanej młodzieży T. U. R-owej! W pochodach pierwszomajowych odznaczają się już dzisiaj we wszystkich miastach Polski, oddzielne grupy młodzieży z własnemi sztandarami i transparentami, na których widnieją hasła, dotyczące potrzeb młodzieży robotniczej. Na zgromadzeniach i zebraniach, poświęconych sprawom ogólnym, nie zbraknie nigdy mówców młodzieży!

Rok ubiegły — podobnie jak lata poprzednie — dowiódł niezbicie: zorganizowana młodzież T. U. R-owa jest najściślej zespolona z partją s[…]cjalistyczną!

MŁODZIEŻ A ZWIĄZKI ZAWODOWE

Niemieckie związki zawodowe[…] czą około 400,000 zorganizow[…] młodzieży w specjalnych sek[…] młodocianych. Jesteśmy w P[…] dalecy od tego rozwoju! O[…] nizacja Młodzieży T. U. R. j[…] na pierwszym zjeździe zwracała u[…] wagę towarzyszy na tę pilną potrzebę ruchu. Komitet Centralny we własnym zakresie, lecz w ścisłem porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych zorganizował ankietę o warunkach pracy robotników młodocianych i opracowanie tej ankiety wydał w wydaniu książkowem. Dalszym etapem tej pracy jest porozumienie organizacyjne w roku ubiegłym z Komisją Centralną Związków Zawodowych. Przy Komisji tej powstał Wydział młodzieży, w skład którego wchodzą również przedstawiciele Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. Wydział ten ustalił zasadę, że wszyscy młodociani członkowie Zw. Zaw. tworzą dla celów oświatowo - kulturalnych Koła Młodzieży T. U. R.

Dotąd rozpoczęto akcję tę na terenie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Warszawie.

■ ■ ■

Gdy na II Zjeździe Organizacji Młodzieży T. U. R. obierano obecne władze wykonawcze naszej organizacji— warunki pracy były jeszcze względnie spokojne. Zdawało się nam wówczas, że teraz, gdyśmy stworzyli już podstawy naszego ruchu, gdyśmy zdołali skupić nietylko w Warszawie, lecz i w dziesiątkach miejscowości prowincjonalnych szereg osób do tego ruchu przywiązanych i umiejących nim kierować, cały wysiłek Komitetu Centralnego będzie można skupić na rozwoju ruchu. Stało się inaczej. W roku ubiegłym należało wszystkie siły uruchomić na utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania organizacji.

I nietylko te — normalne, zwykłe trudności obecne w ruchu robotniczym — mieliśmy do pokonania. Organizacja Młodzieży jest w ruchu robotniczym zjawiskiem nowem. Już z tego względu musi ona, jak wszystkie nowe zjawiska, zużytkować wysiłek specjalny, celem utrwalenia form swej pracy.

Wiemy z doświadczenia innych organizacji socjalistycznych, że energja, zużyta na zwalczanie trudności w rozwoju ruchu — nie jest stracona. Systematyczna, z uporem twardym przeprowadzona obrona zdobyczy organizacji tai w sobie również i rozpęd twórczy. Siła tego rozpędu ujawnić się może nagle i powetować bardzo szybko czas stracony.

WYDAWNICTWA KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

1. Kalendarzyk Młodego Robotnika. Rok 1927 (wyczerpane).
2. Kalendarzyk Młodego Robotnika. Rok 1928 (wyczerpane).
3. Kalendarzyk Młodego Robotnika, Rok 1929 (wyczerpane).
4. Kalendarzyk Młodego Robotnika. Rok 1930 (wyczerpane).
5. Sprawozdanie z działalności Org. Mł. T. U. R. za lata 1926 — 1928.
6. Wycieczki Robotnicze. Cena 80 gr.
7. Bądź gotów, broszura instrukcyjna dla Czerwonych Harcerzy. Cena 1 zł.
8. Śpiewnik młodego robotnika. Zbiór pieśni (tekst i nuty), w opracowaniu prof. Kazury. Cena 80 gr.
9. A czy wiesz dlaczego? — ulotka propagandowa (wyczerpane).
10. Warunki pracy robotników młodocianych w Polsce. Wyniki ankiety Kom. Centr. Org. Mł. w opracowaniu tow. Dr. E. Pragierowej. Cena 2 zł. 50 gr.
11. Kalendarzyk Młodego Robotnika. Rok 1931.

Wydawnictwa powyższe nabywać można w Sekretarjacie Komitetu Centralnego (Warecka 7) lub w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Do więźniów brzeskich

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Kiedy brutalna przemoc zawarła za Wami wrota mogiły żywych, tośmy nie dali Wam niczego poza cichą skargą naszego serca.

I kiedy dane Wam było przejść kilka długich miesięcy w ogromnie tragicznych warunkach, — niczego Wam nie ofiarowaliśmy poza męczarnią naszego ducha.

Lecz narodził się zrąb nowej pracy — koniecznej, jak chleb powszedni, nieocenionej: budzenia obumarłego sumienia społeczeństwa.

Towarzyszu Dubois!

Dumni jesteśmy, iż nie zabrakło naszego przywódcy w historycznej brzeskiej katordze. Jeszcze więcej przecież wdzięczni Ci jesteśmy, że Twoja męka, która jest bólem całej organizacji, skierowała tysiące młodzieży proletarjackiej do walki z błotem moralnem.

Drodzy towarzysze i obywatele!

Nie składamy Wam pęku czerwonych róż.

Przyjmijcie za to wiązankę szczerych, braterskich zapewnień, iż jak pracy naszej nie poniechaliśmy, tak pogłębimy ją i rozszerzymy, a zwłaszcza podniesienie kultury społeczeństwa będzie przedewszystkiem celem naszego wysiłku.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

10 OFIAR POŻARU W HOTELU.

Wedle ostatnich informacyj, zginęło w czasie pożaru hotelu w Cochrane conajmniej 10 osób. Prowadzone są w dalszym ciągu poszukiwania, gdyż istnieje przypuszczenie, iż wśród gruzów znajdują się dalsze ofiary katastrofy.

KARY ZA SPEKULACJE SREBRNEMI MONETAMI.

Z **Moskwy** donoszą, iż sąd sowiecki we Władywostoku skazał 6 urzędników banku japońskiego w tym mieście na więzienie od **2 do 4 lat** za spekulację srebrnemi monetami i banknotami czerwońców. Dwóch Japończyków skazano pozatem na mniejsze kary. Zostaną oni wydaleni z granic Związku sowieckiego po odbyciu kary.

ROZRUCHY W KOPALNIACH ZŁOTA.

Donoszą z **Capetown,** że w południowo afrykańskich kopalniach złota wybuchły rozruchy pomiędzy tubylcami. Według dotychczasowych doniesień zginęło 20 Kafrów, zaś jeden biały policjant odniósł ciężkie obrażenia. Praca w wielu kopalniach została wstrzymana.

40 OFIAR OBSUNIĘCIA SIĘ GÓRY.

Donoszą z **Algieru,** że dotychczas wydobyto 9 zwłok ofiar katastrofy obsunięcia się góry. Ogólnie przypuszczają, że liczba ofiar wynosi conajmniej 30 — 40 osób.

ARESZTOWANIE STATKU Z ALKOHOLEM.

Z **Nowego Jorku** donoszą, że amerykańska straż prohibicyjna ponownie zatrzymała **angielski** statek z transportem napojów alkoholowych wartości **150.000** dolarów. Zatrzymanie statku nastąpiło po dłuższej wymianie strzałów, gdyż załoga statku usiłowała wyprowadzić statek poza strefę nadbrzeżną. Całą załogę składającą się z 11 osób aresztowano

SENSACYJNA SPRAWA SĄDOWA. OSKARŻENI AUTOR I WYDAWCA.

Znana śpiewaczka operowa **Marja Jeritza** i mąż jej baron **Popper** wytoczyli skargę przeciwko wydawnictwu **„Fiha“,** którego właścicielką jest b. śpiewaczka opery państwowej **Bauer - Pileck,** o obrazę czci ze wydanie powieści, zawierającej obraźliwe ustępy o p. **Jeritza** i jej mężu.

Oskarżenie skierowane było również przeciwko autorowi powieści i jego informatorom.

Rozprawa, której przysłuchiwała się liczna publiczność, została odroczona, celem przesłuchania świadków.

MASOWE ZATRUCIE GAZEM.

W jednej z większych fabryk bielizny w Berlinie wydarzył się dziś ciężki wypadek gromadnego zatrucia gazem świetlnym. 29 kobiet uległo ciężkiemu zatruciu, z których 9 w stanie ciężkim musiano odwieźć natychmiast do szpitala.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

CZWARTEK.

10.15 Nabożeństwo. **11.58 — 12.10** Sygnał czasu. **12.15** Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. **14.00 — 14.20** Odczyt rolniczy. **14.20 — 14.30** Pieśni ludowe. **14.30 — 14.50** „Dlaczego rolnikom mało płacą“ (djalog) — dr. Dederko. **14.50 — 15.00** Pieśni ludowe. **15.00 — 15.20** „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ — Dyr. S. Mędrzecki. **15.20 — 15.40** Pieśni ludowe. **15.40 — 16.10** Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. **16.10 — 16.40** Płyty gramofonowe. **16.40 — 16.55** Pogadanka p. t. „Klejnoty w życiu ludzi“ — p. Pajon de Moncets. **16.55—17.00** Odczytanie komunikatu z przed stu laty. **17.00 — 17.25** Płyty gramofonowe. **17.25 — 17.40** „Pierwszy Sylwester w legjonach“ — wygł. pułk. Wieniawa - Długoszewski. **17.40** Koncert popularny. **19.00** Rozmaitości. **19.30 — 20.30** Audycja poświęcona twórczości J. Szaniawskiego. **20.30** Muzyka lekka. **21.00** Kwadrans literacki. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. **22.00** Magdalena Samozwaniec wygłosi feljeton pt. „Na Nowy Rok“. **22.15** Recital Ignacego Dygasa. **22.50** Komunikaty. **23.00 — 24.00** Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“.

KONFISKATA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO

Pierwszy nakład wczorajszego numeru skonfiskowano za dalszy ciąg wniosku ukraińskiego w sprawie „pacyfikacji“ Małopolski Wschodniej. Początek wniosku cenzura przepuściła. Okazuje się, że cenzura ocenia poszczególne części jednego i tego samego wniosku wedle ich „wagi gatunkowej“ dla reżimu.

Na zapytanie nasze o powód konfiskaty, Komisarjat Rządu odpowiedział, że wniosek ukraiński nie został odczytany w Senacie i dlatego nie korzysta z prawa nietykalności. Otóż każdy wniosek i każda interpelacja stają się nietykalne z chwilą zgłoszenia i przyjęcia przez marszałka Izby i nie potrzebują być odczytane. Wniosek i interpelacja w sprawie Brześcia nie były odczytane w Sejmie, a przecież ogłoszono je w prasie w całości a także w ustępach.

Jesteśmy ciekawi, czy p. marszałek Raczkiewicz wystąpi w obronie Senatu i swego własnego urzędu, czy też pozwoli, aby cenzura prasowa objęła władzę także nad parlamentem.

Międzynarodowy turniej atletyczny w Cyrku

W dn. 1 stycznia t. j. w Nowym Roku rozpoczyna się w Cyrku Warsz. doroczny międzynarodowy turniej atletyczny o mistrzostwo Polski na rok 1931 dla zawodowych zapaśników wszystkich krajów i wag.

Do turnieju zgłosili się tacy światowej sławy zapaśnicy, jak: wicemistrz świata Bułgar Martynoff, Irza Cikosz — zeszłoroczna maska, Rosjanin Grikis, Włoch Equatore i wielu innych...

Z polskich zapaśników b. mistrz. polskich amatorów Sasorski, mistrz Armji z Poznania Badurski i Górnoślązak Banaszkiewicz.

Arbitruje Józef Brański. Sędziowie: mistrz Pytlasiński, Zabielski i Perkowski.

Turniej zapowiada się ciekawie i będzie niewątpliwie sensacją dla miłośników atletyki.

AKADEMJA ANTYWOJENNA MŁODZIEŻY

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Dnia 6 stycznia 1931 r. o godz. 11.30 w poł., w sali Ateneum (Czerwonego Krzyża 20), odbędzie się:

AKADEMJA ANTYWOJENNA,

na którą złożą się:

1) Przemówienie tow. Andrzeja **STRUGA.**

2) Przezrocza.

3) Część artystyczna.

Bilety w cenie 20 gr. do nabycia przy wejściu.

P. K. O. DOPISUJE PROCENTY

Poczynając od dnia 7 stycznia 1931 roku PKO będzie przyjmowała książeczki oszczędnościowe celem dopisania narosłych procentów za rok ubiegły.

Celem uniknięcia natłoku książeczki oszczędnościowe będą przyjmowane w Kasach PKO przy ul. Próżnej Nr. 3. Zwracanie książeczek będzie się odbywać w gmachu Centrali PKO przy ul. Jasnej.

Przypominamy, że PKO dopisuje odsetki bez ograniczenia terminu w ciągu całego roku, przyczem niezależnie od daty dopisania odsetek do książeczki procentują one na korzyść właściciela od dnia 1-go stycznia.

POKWITOWANIA

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI.

Na żądanie p. Stelmarskiego 1 zł. składa H. Dąbrowski.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Dla uczczenia ś. p. Władysława Michalskiego zł. 25 składają Edwardowie Michalscy.

Wiadomości z całego kraju

KRAKÓW

ZAKONSPIROWANA POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Na marginesie delegacji bezrobotnych murarzy krakowskich w województwie

W poniedziałek, 29 grudnia, przybyła do Krakowa delegacja bezrobotnych robotników budowlanych z Jasła, celem wręczenia w województwie memorjału w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Wspólnie z delegatami z Jasła udali się do województwa delegaci obradującego właśnie w Domu Robotniczym w Krakowie zgromadzenia krakowskich bezrobotnych robotników budowlanych.

Delegację przyjął w zastępstwie naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej p. radca Bandrowski, oświadczając, że pomoc doraźna dla bezrobotnych jest już zapoczątkowana (?) i będzie w najbliższym czasie stosowana. Co do tego, w jakich rozmiarach i do kogo będzie zastosowana pomoc doraźna, p. radca Bandrowski nie **udzielił informacji,** powiadając, że pomocą tą są objęci bezrobotni, którzy w ciągu ostatnich miesięcy nie otrzymali żadnej zapomogi, w drodze wyjątków mogą otrzymać pomoc tę także inni bezrobotni.

Na żądanie delegacji, by ogłoszono kto i w jakich rozmiarach może korzystać z doraźnej pomocy, p. radca Bandrowski oświadczył, że pomoc doraźna nie jest objęta żadnym przepisem ustawowym, ale jest „aktem charytatywnym“ (miłosierdzia) rządu i opiera się jedynie na specjalnej instrukcji dla władz, której nie można ogłaszać... Tyle szczegółów zdołali się delegaci robotniczy dowiedzieć o tej, w całem tego słowa znaczeniu zakonspirowanej „pomocy dla bezrobotnych.

Zaznaczyć należy, że konspirowanie przez władze informacji, dotyczących pomocy dla bezrobotnych (o ile oczywiście pomoc ta ma być wogóle uruchomiona) wydaje się nam conajmniej dziwnem. **Albo bowiem rząd ma zamiar przyjść bezrobotnym robotnikom sezonowym z pomocą, w takim razie winien uchylić tak zw. „sezon martwy“, albo też cała „akcja pomocy“ — oparta jak się wyraził p. radca Bandrowski—na specjalnej zakonspirowanej instrukcji dla władz jest fikcją.**

Przy takiem **konspiracyjnem** postawieniu sprawy istnieje wreszcie jeszcze jedna możliwość, a mianowicie, że pewne fundusze przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych **przejdą dyskretną drogą do rozmaitych organizacyj bebeckich,** które za cenę zapomogi będą kupowały przyjaciół dla sanacji! Tego rodzaju wykorzystywanie nędzy bezrobotnych byłoby oczywiście niedopuszczalne, ale, czy po ostatnich doświadczeniach możemy tę ewentualność wykluczyć?...

Jeżeli rząd chce uniknąć tego rodzaju podejrzeń, winien niezwłocznie jasno i wyraźnie ogłosić, kto, gdzie i w jakich rozmiarach może korzystać z pomocy dla bezrobotnych, pozbawionych prawa do zasiłku z funduszu bezrobocia!

CZĘSTOCHOWA

„GWIAZDKA“ DLA BEZROBOTNYCH

Szumna zapowiedź „Głosuj na jedynkę, a Marszałek wszystko da“ — zamieniła się po wyborach w płacz i zgrzytanie zębami. Kilka tysięcy robotników pozbawiono tu zasiłków — wobec zastosowania martwego sezonu. „Świąteczne racje“ wydanej żywności na święta były niczem innem, jak kpinami z nędzy ludzkiej.

Zapowiedzi dalszej redukcji w przemyśle, oraz zatrzymanie pracy na kopalniach rudy żelaznej — są „sanacyjną“ gwiazdką dla robotników i zapłatą za otrzymane trzy mandaty w tym okręgu przez „sanację“.

Aby jednak „radość życia“ uwieńczyć widomym tryumfem, pan komisarz **Bratkowski** postawił na placu przed magistratem uiluminowaną choinkę.

A biedni bezrobotni — przeklinali los, jaki ich spotkał, że święta Bożego Narodzenia muszą obchodzić nie jak ludzie lecz jak stworzenia wydziedziczone z prawa, opieki i litości.

Przed świętami bezrobotni urządzili dwukrotnie manifestacyjne wystąpienia pod Magistratem, lecz od czego jest policja.

KATOWICE

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH

Z POWODU WSTRZYMANIA WYPŁATY ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM ROBOTNIKOM SEZONOWYM

Katowice były dn. 29 ub. m. widownią manifestacji bezrobotnych budowlanych murarzy i cieśli. Zebrali się oni tłumnie na placu Miarki, silny oddział policji jednak udaremnił pochód ul. Jagiellońską przed gmach województwa. Delegacja udała się do śląskiego urzędu wojewódzkiego, prosząc o interwencję w ministerjum aby sezonowi bezrobotni budowlani pobierali także i obecnie zasiłki, jak to było w latach poprzednich. Bezrobotni budowlani zostali z pl. Miarki usunięci przez oddział policji w sąsiednie ulice.

Znaczna część manifestantów udała się na Rynek, skąd usunęła ich policja konna i piesza.

Z powodu manifestacji bezrobotnych w Katowicach posterunki policyjne, zwłaszcza wszystkie ulice, prowadzące do gmachu nowego województwa były silnie strzeżone przez gęste patrole pieszej i konnej policji.

LWÓW

TAJEMNICZE OKALECZENIE

Ubiegłej nocy wydarzył się we Lwowie tajemniczy wypadek.

Około godz. 11 wieczorem przyszedł pieszo do szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej mjr. W. z jednego z pułków ułanów i prosił o natychmiastowe udzielenie mu pomocy chirurgicznej. Dyżurujący w tym czasie lekarz-chirurg płk. dr. Stroński stwierdził, że mjr. W. został w ohydny sposób okaleczony.

Płk. dr. Stroński dokonał natychmiast operacji. Władze wojskowe podjęły dochodzenia, zmierzające do wyjaśnienia okoliczności, w jakich dokonano zamachu na mjr. W., który nie chce udzielić żadnych informacyj. Po śladach krwi na ulicy stwierdzono jedynie, że krwawe zajście zdarzyło się w jednej z kamienic w pobliżu ul. Głowińskiego.

WŁAMANIE DO STAROSTWA W RAWIE RUSKIEJ

W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano zuchwałego włamania do budynku starostwa powiatowego w **Rawie Ruskiej.** Włamywacze, w poszukiwaniu pieniędzy, porozbijali wszystkie biurka i szafy, wyrzucając z nich akta, które jednakowoż pozostawili nietknięte. Skradziono ze wszystkich szuflad poszczególnych referentów ogółem 1.000 zł. w gotówce.

WILNO

TRUP NA TORZE

Na torze kolejowym z Wilna do Święcian znaleziono zwłoki człowieka niewiadomego nazwiska. Ciało przedstawiało okropny widok. Jedna noga była odcięta, klatka piersiowa zmiażdżona a głowa niemal całkowicie oddzielona od tułowia. O wypadku zaalarmowano policję, która natychmiast przeprowadziła dochodzenie, ustalając, że są to zwłoki mieszkańca Podbrodzia, Jana Bułk'.

Dotychczas niewiadomo, czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy też Bułko popełnił samobójstwo.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Orfeusz w piekle“

Narodowy

o g. 8 „Pan Geldhab“ i „Nikt mnie nie zna“.

Nowy

o g. 8 „Nowa umowa małżeńska“

Letni

o g. 8 „Pani ministrowa“

TEATR „ATENEUM“, Czerwonego Krzyża 20. Teatr „Ateneum“ pod dyrekcją Stefana Jaracza gra dziś „Ulicę“ Rice'a.

TEATR WIELKI: Dziś i jutro „Orfeusz w piekle“.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Fredry „Pan Geldhab“ oraz „Nikt mnie nie zna“. O godz. 3½ pop. po cenach zniżonych „Młody las“.

TEATR NOWY. Dziś komedja B. Shawa „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR LETNI. Dziś komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa“..

TEATR POLSKI. Dziś dwa przedstawienia: O godz. 8-ej wieczorem „Romans ministerjalny“, o godz. 12-ej w nocy wesoła komedja amerykańska p. t. „Dzień bez kłamstwa“.

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych „Lekkomyślna siostra“.

TEATR „QUI PRO QUO“. Dziś rewja p. t. „Myszy bez kota“.

TEATR „MORSKIE OKO“, Jasna 3. Codziennie rewja „Złote Szaleństwo“. Dziś o godz. 12-ej w nocy wielki Sylwester w „Morskiem Oku“ z udziałem zespołu.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka“,

TEATR „WESOŁY WIECZÓR“. Dziś rewja „Pieniądze dla wszystkich“.

TEATR „NOWY ANANAS“, Marszałkowska 114. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Zawiany karnawał“.

SYLWESTER DLA DZIECI W „HOLLYWOOD“. Dziś o godz. 12.15 po raz pierwszy zabawa „Sylwester dla dzieci“.

PRZEDSTAWIENIA JASEŁKOWE DLA DZIECI W KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w sali Konserwatorjum przedstawienie jasełkowe dla dzieci.

KIEPURA W OPERZE. Dyrekcji Teatrów Warszawskich udało się pozyskać p. **Kiepurę przed jego ostatecznym wyjazdem zagranicę na jeszcze jeden występ gościnny, który odbędzie się w czwartek dn. 8 stycznia. Świetny młody ulubieniec Warszawy, wystąpi dnia tego w jednej ze swoich czołowych kreacyj, a mianowicie w popisowej partji Cavaradossi'ego w „Tosce“. Bilety na ten jedyny występ Kiepury są już do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANY ŚLUSARZ w bardzo ciężkich warunkach długi czas bez pracy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty składać w „Robotniku“ dla **„Byłego więźnia politycznego“.**

BEZROBOTNY z rodziną, składającą się z 8 osób, która od wielu miesięcy mieszka na strychu (w tem dwoje drobnych dzieci: 3-letnie i 6-cio miesięczne), szuka jakiejkolkolwiek pracy. Adres: Przemysłowa 11, K. Kobyliński.

WYKWALIFIKOWANY SUBJEKT handlowy poszukuje jakiejkolwiek posady, o niskim uposażeniu. Referencje. Oferty składać do „Robotnika“ dla „Młodego Socjalisty“.

ŚLUSARZ młody wykwalifikowany od pół roku bez zajęcia. Poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do „Robotnika“ dla „Zwolennika Socjalizmu“.

UCZCIWY młodzieniec w wieku 19 lat poszukuje jakiejkolwiek posady, o małem uposażeniu. Oferty do administracji „Robotnika“ pod „uczciwy“.

MŁODY ROBOTNIK poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty zgłaszać do red. „Robotnika“ dla „Robotnika“.

ŚWIAT EKRANU



NOWOROCZNA ZABAWA W HOLLYWOOD.

Na co czekamy

Stojąc na progu Nowego Roku, możemy jak zwykle uczynić bilans produkcji polskiej za rok ubiegły i powiedzieć słówko, czego spodziewamy się po nowym sezonie...

Rok 1930 był dla filmu polskiego rokiem wielkiego postępu. Narodził się w nim polski dźwiękowiec, który nie tylko, że okazał się odrazu „cudownem dzieckiem" ale szybkim swoim rozwojem zdumiał i oczarował polską publiczność.

Powodzenie wielotygodniowe „Janka muzykanta" i „Na Sybir" mówią zresztą same za siebie.

Rok 1930 odchodzi w momencie, gdy na warsztacie polskich wytwórni filmowych znajduje się napiętych cały szereg nowych filmów, odchodzi, gdy na ekrany Warszawy wstępuje nowy polski dźwiękowiec „Wiatr od morza" a zapowiada swe ukazanie się dźwiękowiec „Serce na ulicy".

Po wieloletniej ospałości, po latach absolutnej martwoty w świecie wytwór czości polskiej, wreszcie ta wytwórczość istnieje naprawdę, istnieje nie jako dorywcze „amatorskie" nagrywanie oddzielnych obrazów, ale jako ciągła praca, której rezultaty największym pesymistom rzucają się w oczy.

U progu Nowego Roku, musimy złożyć nowej X udźwiękowionej Muzie przedewszystkiem życzenie nie osłabienia działalności. O ile będzie ona nawet szła w tem tempie, co w roku ubiegłym, to będziemy mogli powiedzieć z czystem sumieniem, że mamy polską produkcję filmową.

Drugiem życzeniem dla polskiej produkcji jest życzenie, by znalazła ona dobre tematy i dobre scenarjusze. Historyczne filmy, malujące walkę o Niepodległość lub też walkę z najazdem bolszewickim opatrzyły się już w sposób straszliwy, a banalne w pomyśle polskie filmy kryminalne też mogą obrzydnąć nawet najlepiej dla polskich filmów nastrojonej publiczności...

Dobry, oryginalny scenarjusz to grunt... warto by go nareszcie przygotowano.

I jeszcze jedno.

W dobie obecnej produkcja całego świata zwróciła się do filmów pacyfistycznych. Polska produkcja filmowa nie może się dotąd poszczycić ani jednym obrazem pacyfistycznym. **Mamy serję filmów militarystycznych... i ani jednego filmu antywojennego.**

Nie wątpimy, że rok 1931 nareszcie film taki przyniesie.

I. K.



JEAN MARSH,
bohaterka filmu „Nie zaglądaj za parawan", śni o „gwiazdce".

DROBNE WIADOMOŚCI FILMOWE

Kiepura nagrywa w Berlinie film na tle życia hiszpańskiego.

***

W Paryżu nagrywana jest obecnie francuska wersja filmu „Śpiewak z Sewilli", w którym główną rolę odtwarza Ramon Novarro.

***

Za najrozrzutniejszą wśród rozrzutnych z reguły aktorek należy **Glorja Swanson**, która z powodu zbyt dużych zarobków dosłownie nie wie, co robić z pieniędzmi, które lekkomyślnie wydaje na prawo i lewo.

***

Prasa zagraniczna głosi, iż Maclena Dietrich, której debiut w filmie p. t. „Marocco" rozbudził powszechne zainteresowanie, jest rywalką Grety Garbo gdyż posiada w sobie więcej demonizmu.

NOWY FILM MAURICE'A CHEVALIER

Najnowszym filmem **Maurice'a Chevalier** jest obraz „Za oceanem", w którym oczarował on obecnie cały Londyn.

DITA PARLO GRA W EUROPIE

Urocza bohaterka „Melodji serc, która sygnalizowała swój wyjazd do Ameryki, rozmyśliła się ponoć i gra w dalszym ciągu w europejskiej produkcji.



JEANETT LOFF,
bohaterka „Króla Jazzu", wesołym śmiechem wita Nowy Rok.



KRUKOWSKI I DYMSZA
w „Janku Muzykancie".

4 FILMY GRETY GARBO

Greta Garbo pracuje bez wytchnienia i właśnie ukończyła pracę nad swym czwartym filmem w tym sezonie. Ma być on ponoć bardzo dobrym. Tytuł jego brzmi „Romans".

„ŻAR WALCA"

W Wiedniu ukończony został niedawno film, malujący życie i pracę Straussa, osnuty zresztą wyłącznie na melodjach straussowskich.

Rolę główną odtworzą Ita Rina, bohaterka „Erotikonu".

CIERPLIWOŚĆ PUBLICZNOŚCI WARSZAWSKIEJ MA RÓWNIEŻ SWOJE GRANICE

Cierpliwość, to piękna rzecz, jednakże kinoteatry warszawskie nadużywają jej wyśmienicie, stosując specjalnie i nigdzie nie spotykany system uszczęśliwiania publiczności we wszystkich kinach tym samym nadprogramem polskim. Widz, który częściej chadza do kina, wystawiony jest na prawdziwe męki, oglądając wielokrotnie jeden i ten sam program „polski". Ostatnio stulecie powstania wywoływało już na widowni sykania i gwizdania.



W CZASIE NOWEGO ROKU
na Florydzie gwiazdy filmowe „ochładzają" się kąpielą.

POLSKA POSIADA 900 KIN

W Polsce istnieje obecnie 900 kin, z czego 103 jest dźwiękowych. Kina te wyświetlają 35 procent filmów amerykańskich.

FILM ASTRONOMICZNY

Drezdeńska wytwórnia filmowa przystąpiła ostatnio do nakręcania filmu astronomicznego dla uczczenia pięćsetlecia śmierci niemieckiego asronoma Kefelera. **Film ten ma być wyświetlany w szkołach.**



JOHN GILBERT
uprawia sporty zimowe.

MIĘDZYNARODOWY FILM PACYFISTYCZNY

Międzynarodowy Komitet filmowy z siedzibą w Paryżu ogłosił konkurs na scenarjusz, mający ilustrować ideę pokojową Ligi Narodów. Główna nagroda 150 tys. franków, druga nagroda 25 tys. franków.



IMOGENA ROBERTSON
spędza święta „na łonie natury".



MAURICE CHEVALIER SPĘDZA ŚWIĘTA W OTOCZENIU POLSKICH ARTYSTÓW W WYTWÓRNI „PARAMOUNT".



„INDJANIE PRZYBYWAJĄ"
bohater nowego filmu „Uniwersalu" „Indjanie przybywają".



TAK SZALEJĄ NA SYLWESTRA ... W FILMIE „KRÓL JAZZU".

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA REFERENTÓW DZIELNICOWYCH P. P. S. W piątek dn. 2 stycznia o godz. 6 wiecz. w lokalu War[illegible] 7, odbędzie się konferencja referentów dzielnicowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

EGZEKUTYWA V. O. K. R-u. W poniedziałek dn. 5 stycznia odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy „Starówka“. Rejestracja członków dzielnicy, odbędzie się dn. 2, 3, 4 stycznia 1931 roku.

KOMITET DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ wzywa towarzyszy, którzy dotąd nie zarejestrowali się do zgłoszenia się na Dzielnicę z legitymacjami pod rygorem organizacyjnym w terminie do dnia 10 stycznia 1931 r. Sekretarjat Dzielnicy czynny codziennie od godz. 6 do 9-ej wiecz.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBORZ zawiadamia niniejszem, że rejestracja członków dzielnicy przedłużona jest do dnia 6-go stycznia 1931 roku. Rejestrować się można codziennie od godz. 6 do 9 wiecz. (w dni świąteczne od 11 rano do 1 popoł.) w lokalu dzielnicy.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ zawiadamia, iż Zjazd międzyśrodowiskowy odbędzie się w dniach 4—5 stycznia w Warszawie.

Program zjazdu obejmuje prócz spraw wewnętrzno-organizacyjnych referaty na tematy ideologiczne i polityczne.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Crack“.
APOLLO: „Na Sybir“.
CAPITOL: „Pat i Patachon w obliczu śmierci“.
CASINO: „Wiatr od morza“.
COLOSSEUM: „Buster Keaton jako impresarjo“.
COLOSSEUM: (Mała sala) „Jego królewska mość Douglas I“.
FILHARMONJA: „Wiatr od morza“.
KINO „1 ZŁOTY“: „Szlakiem hańby“.
KOMETA: „Z dymem pożarów“.
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako królowie mody“.
MIEJSKI: „Więcej gazu“.
POLA NEGRI PALACE: „Czar meksykanki“.
PALACE: „Droga do Raju“.
PAN: „Król Jazzu“.
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto“
STYLOWY: „Król Jazzu“.
ŚWIATOWID: „Monte Carlo“.
ŚWIT: „Tarzan władca dżungli“.
TĘCZA: „Parada miłości“.
WISŁA: „Czerwony błazen“.
ZNICZ: „Podwójne życie“.
ASTRA: „Zew morza“.
CZARY: „Igraszki pieniądza“.
CRISTAL: „Zamaskowane twarze“.
FORUM: „Rycerz bez skazy“.
GLOB: „Pogarda śmierci“.
HOLLYWOOD: „Kwiat wschodu“.
HELJOS: „Niebezpieczny romans“.
LUX: „Krzyk serca“.
MASKA: „Uroda życia“.
MEWA: „Amor na nartach“ i „Szaleństwo 1-ej nocy“.
PROMIEŃ: „Bohater krwawej areny“.
PETIT TRIANON: „Ostatnia maska“.
SOKÓŁ: „Karuzela życia“.
TOMBOLA: „Szczerozłoty wąwóz“
TON: „Król żebraków“.
URANJA: „Dzieci kapitana Granta“.
UCIECHA: „Raj zakochanych“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KRONIKA STOŁECZNA

PROCENT DLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Magistrat m. stoł. Warszawy przekazał do First National Bank of Boston kwotę 340.000 dolarów, co stanowi około 3.100.000 zł., tytułem procentów, należnych na dzień 1 lutego 1931 r. od 7 proc. 30-letniej zagranicznej pożyczki amortyzacyjnej 1928 roku. Przypadająca kolejna rata tej pożyczki była już przekazana przed paru miesiącami.

PRZERWANE ROBOTY ZIEMNE.

Wskutek mrozów, jakie nagle nastąpiły, nie wznowiono po świętach robót ziemnych, prowadzonych przy pomocy bezrobotnych na rachunek Funduszu Bezrobocia. Ostatnio wykonywano głównie roboty niwelacyjne przy budowie boisk i terenów sportowych. W ten sposób reszta bezrobotnych, która miała jeszcze zajęcie, została zwolniona.

WEJ OKRĘGOWEJ.

Biura wydziału I, II i III Izby Skarbowej Okręgowej z dotychczasowego lokalu przy ul. Długiej 31 przeniesiono do nowo wzniesionego własnego gmachu przy zbiegu ul. Nowogrodzkiej 68 i Żelaznej 14, Biura zaś wydziału IV i V z ul. Żórawiej 9 będą przeniesione również do tegoż gmachu w dniu 3 stycznia 1931 r. Co się tyczy Okręgowej Kasy Skarbowej, która mieści się w pasażu Simonsa przy ul. Długiej 50, to przeniesiona będzie do nowego gmachu w początkach marca 1931 r.

LICZBA ZACHOROWAŃ W UBIEGŁYM TYGODNIU.

Według statystyki Wydziału Zdrowia w okresie tygodnia od dnia 21 do 27 bm. zachorowało w Warszawie na tyfus brzuszny 5 osób, na płonicę zachorowało 23. Na błonicę 30 osób, na odrę 9, na różę 14 osób, na krztusiec 3 osoby, na gruźlicę zameldowano 5 osób, na jaglicę 1 osoba.

NOCNA LUSTRACJA WODOCIĄGÓW MIEJSKICH.

Kontrola miejska dokonała nocnej lustracji wodociągowo - kanalizacyjnej w różnych częściach miasta.

Lustracja objęła stację pomp na Golędzinowie, stację przepompowywań na Potockiej, budowę kanału na ul. Mickiewicza, stację na Kaskadzie, stację pomp na Karowej, filtry oraz stację na Czerniakowskiej.

Rezultaty inspekcji przedstawione będą Prezydentowi miasta.

KRWAWA AWANTURA NA PAŃSKIEJ

Henryk Jażdżyk stojąc przed bramą domu przy ul. Pańska 96 zaczepił przybyłego w odwiedziny do lokatora Przyłuckiego — Tadeusza Szepczaka. W obronie S. wystąpili: syn Przyłuckiego, Zygmunt, oraz kilku kolegów jego, Jażdżykowi zaś pośpieszyli z pomocą: Antoni Chrząszcz, tokarz, oraz szwagier, Edward Marchecki. Wywiązała się ogólna walka, podczas której obie strony atakowały się pięściami, butelką i tępemi narzędziami. W wyniku najbardziej poszwankowanymi okazali się: Chrząszcz i Szepczak. Pierwszego opatrzył lekarz w ambulatorjum pogotowia, stwierdzając ranę tłuczoną czoła, drugi, który doznał poranienia głowy, otrzymał pomoc w Kasie Chorych.

PORÓD W POCIĄGU

W pociągu dążącym z Otwocka do Warszawy zasłabła nagle 21-letnia Stanisława Pawłowska, przy mężu (Falenica). Po przybyciu pociągu na dworzec Warszawa — Gdańska wezwano pogotowie. Lekarz skonstatował poród i po udzieleniu pomocy przewiózł matkę wraz z córką do zakładu położniczego św. Zofji.

WYPADKI NA SLIZGAWCE

Przy ul. Nowolipki 32 na ślizgawce „Sport“ należącej do Władysława Skrzypka, poślizgnął się, upadł i złamał lewe ramię 14-letni Ignacy Meksyk.

— Przy ul. Ogrodowej 12 (Leszno 12) poślizgnęła się na torze ślizgawkowym 15-letnia Bronisława Mauszerówna, uczennica (Zimna 4), która doznała nadwyrężenia prawego ramienia. Obydwu ofiarom sportu zimowego pomocy udzielono w ambulatorjum pogotowia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

30-letnia Bronisława Grzybowska, służąca otruła się kwasem octowym. Desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala św. Rocha.

Z BRAKU OPIEKI

Roczna Cywia Pyzantówna (Wołyńska 4), pozostawiona chwilowo bez dozoru napiła się spirytusu denaturowanego. Grożące niebezpieczeństwo usunął lekarz pogotowia.

W TRYBACH MASZYNY

W piekarni przy ul. Bugaj 12, uczeń piekarski, 14-letni Mieczysław Mieżewski (Brzozowa 33), w czasie pracy, doznał poszarpania w trybach maszyny dużego palca lewej ręki. Chłopca opatrzono w ambulatorjum pogotowia.

„DOM SMIERCI“

Dom przy ul. Trębackiej 1 zasługuje na miano domu śmierci.

Nocy ub. w tramwaju nocnym linji „10“, zasłabł Wilhelm Jakuboze, który po przeprowadzeniu do bramy tego domu, przed przybyciem lekarza pogotowia — zmarł.

Zaznaczyć należy, że w nocy z 3-go na 4 grudnia rb. we wspomnianym domu wyskoczył z 4 piętra i zabił się 19-letni Jan Szulak, pomocnik kucharza w barze „Sezam“. Tejże nocy, w godzinę później znaleziono martwego, z objawami otrucia 17-letniego Adama Sęka, pomocnika woźnego 12 oddziału sądu grodzkiego. Dn. 6 grudnia zmarł nagle woźny sądu Stanisław Szczurowski. W początkach stycznia 1930 r. do bramy domu śmierci przeniesiono jakiegoś tramwajarza, który będąc uderzony przez tramwaj nocny, wkrótce zmarł.

ZE SPORTU

JEDYNY MECZ HOCKEJOWY W STOLICY

Dziś o godz. 12 na boisku Skry odbędzie się jedyny mecz hockeyowy pomiędzy AZS. i Skrą.

Drużyna AZS wystąpi w swym pełnym składzie z Tupalskim, Kowalskim na czele, którzy przyjechali na kilka dni z Katowic do Warszawy.

NOWOROCZNY ZESZYT „STADJONU“

Ukazał się już noworoczny zeszyt ilustrowanego tygodnika sportowego „Stadjon“, rozpoczynający dziewiąty rok istnienia. W zeszycie tym znajdujemy cały szereg ciekawych artykułów z różnych dziedzin sportu, a mianowicie: Zamiast Bilansu, Rozmowa o sporcie z ulubienicą stolicy Hanką Ordonówną, Eton Field Game (J. Szyszko-Bohusz), W pogoni za słońcem (K. Muszałówna), Chód (M. Jakubowiczowa), Dlaczego przeciwko klubom (Z. Orłowicz), Jak trenuje Petkiewicz, Przed zawodami bokserskiemi Brno — Warszawa (M. Finder), Autorytet szkoły a przysposobienie wojskowe (St. Raczkowski), List z Wisły (J. Łamacz), Istota koordynacji ruchowej (J. Flisak), Turniej hokejowy w Katowicach, wreszcie przegląd tygodniowy z różnych działów sportu i 18 doskonałych fotografij.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.

KALENDARZ „ROBOTNIKA“

NA ROK 1931

STYCZEŃ

1	C	N. Rok Mieczysława
2	P	† Imienia Jezus
3	S	Daniela, Genowefy
4	N	Tytusa B.
5	P	Telesfora P. M.
6	W	TrzechKróli
7	Ś	Lucjana i Julj. M.
8	C	Seweryna Op.
9	P	† Marcjanny P. M.
10	S	Agatona
11	N	Honoraty
12	P	Arkadjusza
13	W	Weroniki
14	Ś	Hilarego B. W.
15	C	Pawła I Pustelnika
16	P	† Marcelego P. M.
17	S	Antoniego Opata
18	N	Kat. św. Piotra w Rz.
19	P	Henryka B. W.
20	W	Fabjana i Sebast.
21	Ś	Agnieszki P. M.
22	C	Wincent. i Anastaz.
23	P	† Ildefonsa B. W.
24	S	Tymoteusza B. M.
25	N	Nawr. św. Pawła Ap.
26	P	Polikarpa P. M.
27	W	Jana Złot. B. M.
28	Ś	Objaw. św.Agn.P.M.
29	C	Franciszka Salez.
30	P	† Martyny P. M.
31	S	Piotra z Nolasko



STARY I NOWY ROK

(Reprodukcja z obrazu Stachiewicza).

LUTY

1	N	Ignacego B. M.
2	P	Oczyszczenie N. M. P.
3	W	Błażeja B. M.
4	Ś	Andrzeja
5	C	Agaty P. M.
6	P	† Doroty P. M.
7	S	Romualda Op.
8	N	Jana
9	P	Apolonji M. P.
10	W	Scholastyki P.
11	Ś	Objawienie N. M. P.
12	C	Eulalji P.
13	P	† Jana i Dobrosława
14	S	Walentego
15	N	Faustyna
16	P	Juljanny P.
17	W	Patrycjusza B.
18	Ś	† Popielec. Symeon.
19	C	Konrada W.
20	P	† Leona i Euchar.
21	S	† Maksymiljana B.
22	N	K. św. P. i Ant.
23	P	Piotra Damjana
24	W	Macieja Apost.
25	Ś	† S. dz. Cezarego
26	C	Aleksandra Bisk.
27	P	† S. dz. Aleksandra
28	S	† S. dz. Romana

† Wigilje i posty

MARZEC

1	N	Albina
2	P	Heleny Cesarzowej
3	W	Kunegundy Ces.
4	Ś	Kazimierza Kr.
5	C	Adrjana i Euzebj.
6	P	† Wiktora
7	S	† Tomasza z Akw.
8	N	Jana Bożego
9	P	Franciszki
10	W	40 Męczenników
11		Konstantego W.
12	C	Grzegorza Wielk.
13	P	† Krystyny P. M.
14	S	† Matyldy
15	N	Klemensa
16	P	Abrahama Pust.
17	W	Józefa z Arymatei
18	Ś	Gabrjela Arch.
19	C	Józefa Obl. N. M. P.
20	P	† Wolframa B.
21	S	† Benedykta Op.
22	N	Katarzyny
23	P	Wiktorji
24	W	Marka i Tymoteusza
25	Ś	Zwiastow. N. M. P.
26	C	Dyzmy i Emanuela
27	P	† Siedm. bol. M.
28	Ś	† Jana Kapistrana
29	N	Eustazego
30	P	Anieli Wdowy
31	W	Balbiny P.

KWIECIEŃ

1	Ś	Teodory M.
2	C	† Wielki, Francisz.
3	P	† Wielki, Ryszarda
4	S	† Wielka, Izydora
5	N	Zmartw. Chr. Pana
6	P	Wielkanoc
7	W	Epifanjusza
8	Ś	Dyonizego
9	C	Marji Kleofasowej
10	P	† Ezechjela
11	S	Leona Wielk.
12	N	Wiktora M.
13	P	Hermenegilda
14	W	Walerjana i Just.
15	Ś	Anatazego
16	C	Marceljana i Lamp.
17	P	† Anicelita P. M.
18	S	Bogumiła W.
19	N	Tymona
20	P	Sulpicjusza i Serw.
21	W	Anzelma
22	Ś	Opieki św. Józ.
23	C	Wojciecha B. M.
24	P	† Fidelisa Kapuc.
25	S	Marka Ewang.
26	N	Kleta i Marcelego
27	P	Teofila i Tertuljana
28	W	Pawła od Krz. W.
29	Ś	Piotra M.
30	C	Katarzyny Sen. P.

MAJ

1	P	Święto Robotnicze
2	S	Zygmunta Króla
3	N	Aleksandra
4	P	Florjana M.
5	W	Piusa V P. W.
6	Ś	Jana Ew. w Ol.
7	C	Domiceli i Eufroz.
8	P	† Stanisława B. M.
9	S	Grzegorza Nar.
10	N	N. M. P. Łaskawej
11	P	Krz. dz., Mamerta
12	W	Krz. dz., Pankracego
13	Ś	Krz. dz., Serwacego
14	C	Wniebowst. Pańskie
15	P	† Zofji Wd. M.
16	S	Jana Nepomucena
17	N	Paschalisa
18	P	Feliksa Kapuc. M.
19	W	Piotra, Celestyna
20	Ś	Bernarda Sen
21	C	Wiktora M.
22	P	† Julji P. M.
23	S	Dezyderego B. M.
24	N	Zesłanie Ducha św.
25	P	Świąt. Grzeg. VII
26	W	Filipa i Ner. w.
27	Ś	† S. dz. Bedy W.
28	C	Augustyna B. W.
29	P	† S. dz. Teodozji
30	S	† S. dz. Feliksa P.
31	N	Trójcy św. Anieli

CZERWIEC

1	P	Bł. Jakuba Strz.
2	W	Marcelina
3	Ś	Erazma B. M.
4	C	Boże Ciało, Franc.
5	P	† Bonifacego B. M.
6	S	Norberta i Klaud.
7	N	Roberta
8	P	Maksyma B. M.
9	W	Pryma i Felicji M.
10	Ś	Małgorzaty Kr.
11	C	Barnaby Ap.
12	P	† Serca Jezusowego
13	S	Antoniego Pad.
14	N	Bazylego
15	P	Wita, Modesta
16	W	Aliny, Bennona
17	Ś	Innocentego M.
18	C	Marka i Marcelj.
19	P	† Gerwazego, Prot.
20	S	Władysława Kr. W.
21	N	Alojzego
22	P	Paulina B. W.
23	W	Agripiny P. M.
24	Ś	N. św. Jana Chrzc.
25	C	Prospera B. W.
26	P	† Jana i Pawła M.
27	S	Władysława Kz. W.
28	N	Leona II
29	P	Ś. Ś. Piotra i Pawła
30	W	Wsp. św. Pawła

LIPIEC

1	S	Najśw. Krwi P. Jez.
2	C	Nawiedzen. N.M.P.
3	P	† Anatolj. i Heljod.
4	S	Józefa Kalas.
5	N	Antoniego
6	P	Izaljasza Pr.
7	W	Cyryla i Metodego
8	Ś	Elżbiety Kr.
9	C	Weroniki P.
10	P	† 7-iu Braci Męcz.
11	S	Pelagji P. M.
12	N	Jana Gwalberta
13	P	Malgorzaty
14	W	Bonawentury
15	Ś	Rozesłanie Ap.
16	C	N. M. P. Szkapl.
17	P	† Aleksego W.
18	S	Szymona z Lipn. W.
19	N	Wincentego à Paulo
20	P	Czesława W.
21	W	Praksedy P. M.
22	Ś	Marji Magdaleny
23	C	Apolinarego
24	P	† Bł. Kunegundy
25	S	Jakuba Apost.
26	N	Anny
27	P	Natalji M.
28	W	Inocentego i Wikt.
29	Ś	Marty
30	C	Julity i Donatylli
31	P	† Ignacego Lojoli W.

SIERPIEŃ

1	S	Piotra Ap. w Okow.
2	N	N. M. P. Anielskiej
3	P	Zn. rel. św. Szczep.
4	W	Dominika W.
5	Ś	N. M. P. Śnieżnej
6	C	Przemien. Pańskie
7	P	† Kajetana W.
8	S	Cyrjaka i Larga
9	N	Romana
10	P	Wawrzyńca M.
11	W	Zuzanny i Dygny
12	Ś	Klary P.
13	C	Hipolita i Kasjana
14	P	† Wigilja. Euzebj.
15	S	Wniebowz. N. M. P.
16	N	Joachima
17	P	Jacka Wyzn.
18	W	Heleny
19	Ś	Marjana i Rufina
20	C	Bernarda Op.
21	P	† Joanny Fremiot
22	S	Symforjana i Tym
23	N	Filipa
24	P	Bartłomieja Ap.
25	W	Ludwika Kr. Franc.
26	Ś	N.M.P. Jasnogórsk.
27	C	Przen. rel. św. Kaz.
28	P	† Augustyna B.
29	S	Ścięcie gł. św. Jana
30	N	Róży Lim.
31	P	Rajmunda W.

WRZESIEŃ

1	W	Idziego Op. Bron.
2	Ś	Stefana Kr.
3	C	Szymona Słupnika
4	P	† Rozalji P.
5	S	Wawrzyńca Just.
6	N	Zacharjasza
7	P	Jana M.
8	W	Narodzenie N. M. P.
9	Ś	Sergjusza P. W.
10	C	Mikołaja z Tol.
11	P	† Prota i Jacka M.
12	S	Imienia N. M. P.
13	N	Eugenji
14	P	Podw. Krz. Św.
15	W	N. M. P. Bolesnej
16	Ś	† S. dz. Euzebji
17	C	Stygm. św. Franc.
18	P	† S. dz. Józefa W.
19	S	† S. dz. Januarjusza
20	N	Eustachego
21	P	Mateusza Ap.
22	W	Tomasza B. W.
23	Ś	Tekli P. M.
24	C	N.M.P. od wyk. niew
25	P	† Bł. Władysława
26	S	Cyprjana i Justyny
27	N	Koźmy, Damjana M.
28	P	Wacława Kr.
29	W	Michała Archan.
30	Ś	Hieronima Kapl.

PAŹDZIERNIK

1	C	Błog. Jana z Dukli
2	P	† Anioł. Stróżów
3	S	Teresy
4	N	Franciszka Seraf.
5	P	Placyda M.
6	W	Brunona W.
7	Ś	N. M. P. Różańc.
8	C	Pelagji, Brigidy
9	P	† Dyonizego B. M.
10	S	Franciszka Borg.
11	N	Placydy
12	P	Maksymiljana B.W.
13	W	Edwarda Kr. W.
14	Ś	Kaliksta P. M.
15	C	Teresy P.
16	P	† Seweryna, Rom.
17	S	Rafała Arch.
18	N	Łukasza
19	P	Piotra z Alkan'
20	W	Jana Kantego
21	Ś	Urszuli P. M.
22	C	Korduli i Alodji
23	P	† Seweryna, Rom.
24	S	Rafała Archan.
25	N	Kryspina M.
26	P	Ewarysta P. M
27	W	Sabiny P. M.
28	Ś	Szymona, Tad. Ap
29	C	Narcyza B. W.
30	P	Zenobiusza
31	S	† Wigilja, Symfr.

LISTOPAD

1	N	Wszystkich Swiętych
2	P	Dzień Zaduszny
3	W	Huberta B. W.
4	Ś	Karola Borom.
5	C	Zacharj. i Elżbiety
6	P	† Leonarda W.
7	S	Nikandra i Karyny
8	N	Gotfryda
9	P	Teodora i Oresta
10	W	Andrzeja z Awalin.
11	Ś	Marcina z B. W.
12	C	Marcina P. M.
13	P	† Stanisława Kostki
14	S	Jukunda B. W.
15	N	Leopolda
16	P	Edmunda B. W.
17	W	Grzegorza Cud.
18	Ś	Anieli
19	C	Elżbiety Kr. Wd.
20	P	† Feliksa i Walezj.
21	S	Ofiarowanie NMP.
22	N	Cecylji
23	P	Klemensa P. M.
24	W	Jana od Krzyża
25	Ś	Katarzyny P.
25	C	Piotra P. M.
27	P	† Wirgiljusza B.
28	S	Mansweta B. M.
29	N	Saturnina
30	P	Andrzeja Apost

GRUDZIEŃ

1	W	Eligjusza, Natalji
2	S	Bibianny P. M.
3	C	Franciszka Ksaw.
4	P	† Barbary P. M.
5	S	Sabby Op. Niceta
6	N	Mikołaja
7	P	Ambrożego
8	W	Niep. Pocz. N. M. P.
9	S	Walerji i Leokadji
10	C	N.M.P. Loretańskiej
11	P	† Damazego P. W.
12	S	Aleksandra
13	N	Łucji P.
14	P	Dyoskora i Herona
15	W	Walerji i Ireny
16	Ś	† S. dz. Euzebjusza
17	C	Łazarza B., Olimpji
18	P	† S. dz. Gracjana
19	S	† S. dz. Darjusza, N.
20	N	Teofila
21	P	Tomasza Apost.
22	W	Honorata M.
23	Ś	Wiktorji P.
24	C	† Wigilja, Irminy
25	P	Nar. Chr. Pana
26	S	Szczepana i Męcz.
27	N	Jana Ap. i Ewang.
28	P	Młodzianków N.
29	W	Tomasza B.
30	Ś	Eugenjusza B. W.
31	C	Sylwestra

Czytajcie i abonujcie prasę socjalistyczną!

ROBOTNIK, PRACOWNIK, URZĘDNIK, POPIERAJĄCY PRASĘ BURŻUAZYJNĄ, DZIAŁA NA SZKODĘ WŁASNEJ, NA SZKODĘ KLASY, DO KTÓREJ NALEŻY, NA SZKODĘ ŚWIATA PRACY

CZYTAJCIE I ABONUJCIE „ROBOTNIKA“, JEDYNY DZIENNIK SOCJALISTYCZNY STOLICY, WYCHODZĄCY OD 36 LAT.